



ECHO

RZESZOWA

Nr 05 (353) Rok XXX maj 2025 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.erzeszow.pl Cena 4 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Do Rzeszowa zawitała ogólnopolska akcja promująca kobiecą siłę, styl i solidarność pod obcokrzymym zadaniem The World Hat Walk. Przez miasto przemaszewowała spora grupa strojna w wymyślne kapelusze. Nawet panowie załapali się na to przedsięwzięcie. Więcej o akcji można przeczytać na stronie 6.

KOLEJNA, POTEŻNA INWESTYCJA

Rzeszowskie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji rozpoczyna kolejną, wielką inwestycję. Spółka podpisała umowę na budowę dwóch osadników wtórnych w rzeszowskiej oczyszczalni ścieków. Koszt inwestycji to blisko 47 milionów złotych. Zwiększenie możliwości oczyszczalni ścieków to nie tylko rozwój firmy, ale także działanie w kierunku zwiększenia możliwości rozwoju aglomeracji rzeszowskiej.

Prezes MPWiK, Marcin Lewandowski oraz prezes firmy Miko-Tech Piotr Zwardoń podpisali umowę w obecności prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka w ratuszu. Firma z Łazisk Górnych na Śląsku ma duże doświadczenie w budowie i modernizacji oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnych i wodociągowych. Ma w swoim dorobku 72 duże realizacje o wartości blisko 338 milionów złotych.

W Rzeszowie specjaliści ze Śląska zbudują dwa osadniki wtórne. To kolejna inwestycja w ramach realizowanego przez MPWiK projektu pn: Zwiększenie wydajności hydraulicznej Komunalnej Oczyszczalni Ścieków w Rzeszowie wraz z Rozbudową Sieci Kanalizacyjnej, wartego 226 mln złotych brutto. Dofinansowanie na jego realizację w wysokości blisko 130



Podpisanie umowy. Od prawej: Piotr Zwardoń, Konrad Fijołek, Marcin Lewandowski i Robert Potoczny

mln złotych MPWiK uzyskał od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę Klimat Środowisko. Wcześniej MPWiK podpisał umowę z Inżynierią Rzeszów na budowę zbiornika wstępnego o wartości 53 milionów złotych. - Po przekazaniu placu budowy trzeba będzie przygotować teren pod rozpoczęcie prac. Osadniki powstaną w miejscu obecnych poletek osadowych. To wymaga wywiezienia z nich osadów. Na ich miejscu powstaną nowe osadniki wtórne. Konieczne będą także wyburzenia, wywiezienie kilkunastu tysięcy

metrów sześciennych ziemi. Po zakończeniu tych prac będzie można przystąpić do budowy - tłumaczył Robert Potoczny, dyrektor ds. technicznych rzeszowskiego MPWiK.

Każdy z nowych osadników będzie miał średnicę 42 metrów, a tzw. objętość czynną około 5 tysięcy metrów sześciennych. Osadniki będą wyposażone w pełną, nowoczesną infrastrukturę, niezbędną

do ich działania, np. zgarniacze ssawkowe, czy hydrograf. Po zakończeniu budowy oczyszczalnia będzie dysponować sześcioma nowoczesnymi osadnikami ścieków. - Zwiększenie możliwości oczyszczalni ścieków to rozwój naszej firmy, ale także działanie w kierunku zwiększenia możliwości rozwoju aglomeracji rzeszowskiej. Większa możliwość przyjmowania ścieków od ościennych gmin powoduje, że trafiamy do większej liczby klientów. Umożliwiamy rozwój nie tylko miastu, ale także ościennym gminom, które mają problemy z oczyszczaniem ścieków, co blokuje ich perspektywy rozwojowe. Niedawno podpisaliśmy umowę z gminą Świlcza na przyjmowanie ścieków, mamy porozumienie z Głogowem Małopolskim, ale chcemy zwiększać liczbę naszych klientów - mówił Marcin Lewandowski, prezes MPWiK Rzeszów.

Rom
Fot. G. Bułaka





MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

Podczas konferencji prasowej w kwietniu władze Rzeszowa i Podkarpacia ogłosiły, że w Rzeszowie powstanie nowa regionalna biblioteka. Budynek dla biblioteki, samorządowcy planują wybudować na działce pomiędzy gmachem Urzędu Marszałkowskiego a budynkiem Zespołu Szkół nr 1. Ma być to najnowocześniejszy obiekt kultury nie tylko na Podkarpaciu, ale jednym z najnowocześniejszych w całym kraju.

Na razie ogłoszono konkurs na koncepcję elektroniczną budynku. Projektowany obiekt ma pełnić nie tylko

funkcję tradycyjnej biblioteki, ale centrum kulturalnego, czyli funkcje znacznie szersze. Władze chcą przy tej okazji stworzyć miejsce eventowe, a więc wszystko, czego dzisiaj w Rzeszowie brakuje. Chcą, aby znalazła się tam sala koncertowa, gdzie można wystawić teatr muzyczny, pokaz baletowy czy spektakl operowy. Ma to być miejsce dla koncertów, które dziś często omijają nasze miasto. W miejscu tym można byłoby organizować wystawy i zapraszać do życia kulturalnego mieszkańców miasta i regionu.

NOWA BIBLIOTEKA

Na konferencji prasowej wszyscy, którzy mają wpływ na życie kulturalne, wypowiadali się bardzo pochlebnie. Prezydent miasta w swojej wypowiedzi stwierdził nawet, że projekt pod nazwą „Biblioteka NOWA” to „inwestycja stulecia”. Marszałek województwa podkreślał, że obecne podejście do promowania czytelnictwa wymaga wykorzystania innowacyjnych rozwiązań. Rzeszowska biblioteka ma wpisywać się w te założenia. Prezydent miasta liczy, że do ogłoszonego konkursu przystąpią najlepsi krajowi i zagraniczni architekci. Do tego ważnym magnesem mogą być nagrody rzędu 350 tys. zł. Podczas konferencji prasowej z okazji ogłoszenia konkursu na projekt nowej rzeszowskiej biblioteki padł również szacunkowy koszt całej inwestycji, który ma wynieść aż 450 milionów złotych. Na przygotowanie konkursu wydano już niemal 370 tysięcy złotych, po połowie pokryły je oba samorządy.

Władze sejmikowe i pozostali współorganizatorzy chcą, żeby cały budynek został sfinansowany przy współudziale środków europejskich, środków samorządu województwa i miasta Rzeszowa, by mieszkańcy mogli korzystać z pięknej innowacyjnej infrastruktury. Szanse na pozyskanie środków w ramach polityki spójności, czyli głównego instrumentu finansowego UE zapewniający zrównoważony rozwój. Chodzi o kolejny unijny budżet planowany na lata 2028-2034. Kluczem do uzyskania środków ma być innowacyjny charakter projektu. Władze chcą, żeby polityka spójności po 2027 roku finansowała tego typu inwestycję. Dobrze by było, aby był to jeden ze strategicznych projektów realizowanych ze środków regionalnego lub krajowego programu w zależności od tego, jakie będą złożenia.



Widok z budynku marszałkowskiego na Zespół Szkół nr 1. Tu powstanie nowa biblioteka

Moim zdaniem do przyjęcia jest program funkcjonalno-użytkowy obiektu „Biblioteka Nowa”, opracowany przez zespół architektów z rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego, prezydenta miasta Rzeszowa i jednostki współpracujące. Pomysłodawcy projektu programu żywią nadzieję, że konkurs wyłoni najlepszy projekt architektoniczny, który połączy nowoczesność z funkcjonalnością, odpowiadając na potrzeby współczesnych użytkowników. Ujawniono, że rzeszowscy architekci podczas przygotowywania materiałów do konkursu inspirowali się nowoczesnymi projektami bibliotek. Głównym założeniem jest stworzenie przyjaznej i co najważniejsze otwartej przestrzeni dla mieszkańców. Wymienieni architekci chcą, aby obiekt był absolutnie otwarty. Ma być przestrzenią publiczną i rodzajem salonu miejskiego.

W tym roku obchodzimy 80-lecie działalności biblioteki, więc ten konkurs i rozstrzygnięcie go w postaci pracy architektonicznej jest dla nas takim prezentem. Dobrze jest, że części bibliotecznej zgodnie z programem konkursowym, znajdują się strefy: dziecięca, młodzieżowa i dorosłych. Część eventowa to przede wszystkim duża sala wielofunkcyjna, w której będą odbywały się wydarzenia kulturalne wraz z pełnym zapleczem, reżyserką oraz zespół sal konferencyjnych, sale muzyczne, sale prób. Obecnie biblioteka prowadzona przez miasto Rzeszów i samorząd województwa rozsiada się po całym mieście i składa się z 19 filii.

INTERESUJĄCE

PAKUJ SIĘ DO AUTOBUSU



Nowi ambasadorowie komunikacji miejskiej – mistrzowie świata Aneta Przepióra Jodłowska i Andrzej Jodłowski

Mistrzowie Świata, Europy i Polski w Kettlebell Sport, Andrzej Jodłowski i Aneta Przepióra-Jodłowska są nowymi ambasadorami kampanii promującej rzeszowską komunikację miejską. W nowej odsłonie to oni – obok Krystiana Herby i Matyldy Kowal – są twarzami akcji.

Ich fotos można zobaczyć na przystanku przy al. Rejtana, w pobliżu Capital Parku. Mistrzowie przekonują, że transport publiczny to nie tylko sposób na dotarcie do celu. To także świetna okazja do spotkań, poznawania nowych ludzi i dzielenia się pozytywną energią. Dlatego pakujcie się do autobusu, tak jak oni!

Komunikacja miejska jest nowoczesną, ekologiczną i wygodną alternatywą dla podróży samochodem, co potwierdzają znane osobowości z Rzeszowa, które chętnie zaangażowały się w akcję. Kto będzie kolejnym ambasadorem kampanii? To na razie tajemnica. By ją poznać, trzeba obserwować miejskie przestrzenie miasta i warto przesiąść się z samochodu do komunikacji miejskiej.

NOWA DROGA

Będzie ona miała ok. 550 metrów długości i połączy al. Rejtana z ul. Kustronia. W rzeszowskim ratuszu podpisana została przez prezydenta Konrada Fijołkę stosowna umowa na zaprojektowanie tej inwestycji z rzeszowską firmą Usługi Projektowe Tomasz Swynczak.

Wzmiankowana, nowa droga obsługiwać będzie teren, na którym w przyszłości realizowana będzie duża i ważna nie tylko dla miasta inwestycja – budowa nowej siedziby Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Droga, zgodnie z założeniami, będzie miała do 7,6 metra szerokości. Po obydwu jej stronach zostaną wybudowane chodniki. W ramach tego zadania powstaną także drogi rowerowe, oświetlenie, kanalizacja deszczowa. Przebudowane będą także skrzyżowania nowej drogi z al. Rejtana i ul. Kustronia. Ważnym elementem będzie także budowa ponad 50 nowych, ogólnodostępnych miejsc postojowych.

Zadaniem firmy projektowej będzie opracowanie dokumentacji drogi, która połączy al. Rejtana z ul. Kustronia. Koszt tego projektu to 276 tys. zł. Będzie on gotowy na początku przyszłego roku.

INTELIWENTNE POJEMNIKI



Inteligentne pojemniki

Na razie pojawiły się testowo, przy ul. Hetmańskiej. Jeśli będą się dobrze sprawdzały, być może, iż miasto wprowadzi je na stałe. Inteligentnych pojemników na śmieci w rejonie bloku Hetmańska 43 jest dziewięć. Trzy z nich przyjmują odpady zmieszane, trzy kolejne plastik i metale, jeden szkło, a dwa ostatnie papier. Niewykluczone, że niedługo pojawi się jeszcze jeden – na odpady bio. Pojawienie się tych nowoczesnych urządzeń to efekt współpracy miasta z firmą Idealbin, która tego typu nowoczesne rozwiązania przygotowuje.

Każdy estetyczny pojemnik wyposażony jest w elektroniczny zamek uniemożliwiający dostęp osobom postronnym. Może go otworzyć tylko osoba posiadająca specjalną kartę lub też korzystająca z aplikacji. Dzięki temu eliminowany jest problem z podrzucaniem śmieci. Jak informuje firma Idealbin – pojemniki wyposażone są w elektroniczne rozwiązanie, dzięki któremu na bieżąco monitorowany jest poziom ich zapelnienia, a zebrane dane przesyłane są do firmy zajmującej się wywozem. Pozwala to optymalizować częstotliwość i trasę opróżniania pojemników.

Po wrzuceniu worka do wnętrza komory odpady są ważone, a następnie za pomocą systemu informatycznego przypisywane do indywidualnego konta. Pojemniki wyposażone są w zginiarkę, która zapewnia automatyczną

kompresję odpadów, co pozwala zmniejszyć ich objętość. Pojemniki ustawione przy ul. Hetmańskiej zostały miastu użyczone nieodpłatnie. Testy potrwać 6 miesięcy. Osoby, które z nich korzystają, wzięły udział w prezentacji urządzeń oraz otrzymały specjalne karty dostępu.

RZESZOWSKIE PIWNICE W KOMPLECIE



Rzeszowskie Piwnice w pełnej krasie

Od połowy kwietnia przywrócona została stara, sprawdzona trasa zwiedzania Rzeszowskich Piwnic. Znowu można to robić na całej jej długości. Ze skróconej trasy zwiedzającej korzystali od 28 marca. Zmiany w organizacji zwiedzania były wynikiem prac, trwających w północno-zachodniej części rzeszowskiego rynku. Miały one na celu uszczelnienie płyty rynkowej i rozwiązanie problemu wilgoci, która pojawiała się w Rzeszowskich Piwnicach.

Znowu można je zwiedzać na dwóch atrakcyjnych ścieżkach. Zatytułowana „Obrazy historii” przeznaczona jest dla osób, które cenią sobie tradycyjny sposób zwiedzania. Scenariusz tego wariantu w większym stopniu wyczerpuje wiedzę historyczną oraz kładzie nacisk na opowieść o samych piwnicach. Stanowiska multimedialne wykorzystane są do przedstawienia historii i dziedzictwa Rzeszowa. Zaś ścieżka zwana „Interaktywna legenda” – to multisensoryczna, angażująca, w której zwiedzający z biernych uczestników narracji stają się aktywnymi bohaterami snutej opowieści. Scenariusz tego wariantu wystawy obejmuje interaktywne stanowiska, na których na uczestników czekają specjalne zadania do wykonania. Zadania zostały zaprojektowane w ten sposób, by angażowały intelektualnie, manualnie oraz emocjonalnie. Goście Rzeszowskich Piwnic tworzą drużynę, której zadaniem jest odkrycie skarbu Rzeszowa. Zwiedzanie Rzeszowskich Piwnic jest możliwe od wtorku do niedzieli w godz. 10.00-19.00. Ostatnie wejście o 17.20. W poniedziałki nieczynne.

ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU

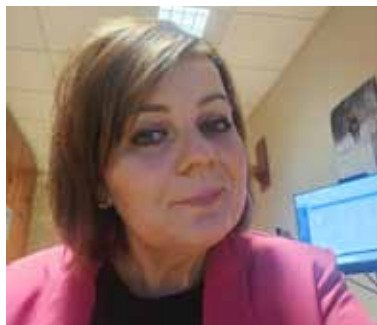


Skrzyżowanie w przebudowie

Od kwietnia, w związku z rozpoczynającą się przebudową, zmieniła się organizacja ruchu na skrzyżowaniu ulic Siemieńskiego i gen. Maczka w Rzeszowie. Przebudowa skrzyżowania jest częścią realizowanej obecnie potężnej, bo wartiej 184 mln zł, inwestycji – Wisłokostrady. W rejonie skrzyżowania ulic Siemieńskiego i gen. Maczka rozpoczęły się prace. Przebudowywane są instalacje podziemne, wymieniona zostanie konstrukcja skrzyżowania, zmieni się jego geometria, zamontowana będzie tam także nowa sygnalizacja świetlna.

Funkcjonująca na tym skrzyżowaniu dotychczas sygnalizacja została wyłączona. Ruch przez dotychczasowe skrzyżowanie odbywa się wyłącznie wzdłuż ul. Siemieńskiego. Nie jest możliwy wjazd oraz wyjazd ze skrzyżowania od strony ul. gen. Maczka. Przebudowa skrzyżowania potrwa do połowy tego roku. Zostanie ono oddane do użytku wraz przebudowanym mostem Załęskim oraz rondem, które powstaje w ciągu ul. Ciepłowniczej.

Rom



Anna Skorupska-Stanek

W niedzielę, 13 kwietnia 2025 roku, w Rzeszowie odbyła się kolejna ogólnopolska akcja pod tym zawołaniem. Tym razem przyszedł czas na akcję - konsultacje. Wydarzenie zorganizowane z udziałem m.in. wojewody podkarpackiego **Teresy Kubas-Hul**, posłanki **Krystyny Skowrońskiej**, pań radnych miejskich i sejmiku podkarpackiego z Koalicji Obywatelskiej oraz lokalnych działaczek zgromadziło wiele aktywnych mieszanek Podkarpacia. Konferencja prasowa prowadzona przez regionalną koordynatorkę akcji, **Annę Skorupską-Stanek**, rozpoczęła się od wystąpienia Teresy Kubas-Hul, która wyraziła uwagę na to, że kobiety - szczególnie w regionach takich jak Podkarpacie - zbyt rzadko mają możliwość, by ich głos wybrzmiał na szczeblu centralnym. Jednocześnie wskazała na słowa prezydenta Rafała Trzaskowskiego - *marzy mi się Polska, w której kobiety są bezpieczne i wolne, w której kobiety mają głos i nikt nie mówi im, jak mają żyć.*

To nie jest tylko kampania. To proces - słuchamy, rozmawiamy i działamy - mówiła posłanka Krystyna Skowrońska. - Zmieniamy Polskę razem z kobietami, a nie obok nich. Wszystkie kobiety zabierające głos podkreślały, iż dzisiaj jesteśmy tu nie po to, by mówić kobietom, czego potrzebują - ale żeby ich wysłuchać. Podkarpackie kobiety mają ogromną siłę, wiedzę i konkretne oczekiwania wobec państwa.

Po zakończonej konferencji uczestniczki udały się na spacer po rzeszowskim rynku i ulicami naszego miasta, gdzie aktywnie zbierały realne, lokalne postulaty mieszanek naszego

KOBIETY WŁĄCZAJĄ SIĘ

**KOBIETY NA WYBORY.
KOBIETY Z TRZASKIEM - KONSULTACJE**



Przemawia wojewodzina Teresa Kubas Hul

województwa. Wspólnie dyskutowały z napotkanymi kobietami o potrzebach i wyzwaniach, przed którymi stoją kobiety w naszym regionie. Każda kobieta mogła zabrać głos i wskazać postulaty dla przyszłego prezydenta. Pojawili się także tablice do notowania postulatów, które uczestniczki wypełniały wspólnie.

Podczas wspomnianych konsultacji uczestniczki poruszyły szereg istotnych tematów, wśród których kluczowe miejsce zajęły:

1. Równość płac - uczestniczki zwracały uwagę na ciągle różnice w wynagrodzeniach między kobietami i mężczyznami na tych samych stanowiskach, apelując o systemowe działania na rzecz likwidacji luki płacowej.

2. Dostęp do pomocy psychologicznej - podkreślano konieczność zwiększenia dostępności i finansowania usług psychologicznych, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, gdzie wsparcie psychiczne bywa trudniej osiągalne.

3. Wzmocnienie pozycji kobiet w polityce i samorządzie - postulowano większe wsparcie dla kobiet kandydujących w wyborach oraz działania

edukacyjne i mentoringowe dla młodych dziewcząt.

4. Podkarpackie kobiety wskazywały również na potrzeby w zakresie zwiększenia liczby żłobków i przedszkoli, szczególnie w mniejszych miejscowościach, skuteczniejsze ściganie przemocy domowej i realne wsparcie dla ofiar, a także dostęp do nowoczesnej opieki okolooporodowej, również poza dużymi miastami.

Zebrałe postulaty zostały przekazane do centralnego sztabu akcji, który koordynuje działania w całej Polsce. Wnioski z Rzeszowa - jako głos kobiet z Podkarpacia - będą częścią ogólnokrajowego raportu i strategii działań na rzecz kobiet w zbliżających się wyborach.

Anna Skorupska-Stanek podsumowała spotkanie słowami: *To, co dziś usłyszeliśmy w Rzeszowie, pokazuje, że kobiety są gotowe mówić głośno o swoich potrzebach i oczekują realnych zmian. Naszym zadaniem jest, by te głosy wybrzmiały w całej Polsce. Wszystkie uczestniczki zgodnie podkreślały, że takie inicjatywy budują poczucie wspólnoty, dają nadzieję i realną szansę na zmianę.*

SZKOŁA BĘDZIE ROZBUDOWANA

W nowym skrzydle IX Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie będzie duża hala sportowa i sale lekcyjne. - *IX Liceum Ogólnokształcące przy ul. Orzeszkowej jest naszą edukacyjną perelką, w której można zdawać maturę międzynarodową. Chcemy zapewnić tej młodzieży, a także kadry nauczycielskiej, jak najlepsze warunki do nauki. Dlatego też szkoła zostanie rozbudowana i zmodernizowana. Będzie to potężna inwestycja, warta prawie 28 mln zł - mówi prezydent Konrad Fijołek.*

Umowa na realizację tego zadania została podpisana w rzeszowskim ratuszu prezydent Konrad Fijołek i **Łukasz Kutuba**, dyrektor rzeszowskiego oddziału Adamietz sp. z o.o., która w przetargu złożyła najkorzystniejszą ofertę. W ramach tego zadania powstanie nowe skrzydło szkoły. Będzie to budynek dwukondygnacyjny. Na parterze (1314 m kw. powierzchni użytkowej) znajdą się przede wszystkim sale lekcyjne. Na

piętrze powstanie hala sportowa z widownią i zapleczem sanitarnym. Powierzchnia użytkowa hali sportowej to 1080 m kw.

Istniejący budynek szkolny zostanie zmodernizowany. Wymienione i rozbudowane zostaną tam instalacje: wodno-kanalizacyjna, centralnego ogrzewania, elektryczna, wentylacja. Częścią zadania będą także: wymiana stolarki drzwiowej i okiennej, remont łazienek z przystosowaniem ich do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, remont pozostałych szkolnych pomieszczeń oraz montaż zewnętrznej windy.

Rozbudowa IX LO będzie realizowana w trybie zaprojektuj i wybuduj. Wykonawca w pierwszej kolejności przygotuje dokumentację rozbudowy i w oparciu o nią zadanie zrealizuje. Będzie miało na to 30 miesięcy. Inwestycja w IX LO jest dofinansowana z Programu Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wysokość dofinansowania to 85 proc. wartości inwestycji.

Inf. własna

NASI LAUREACI

Na obecny wygląd naszego miasta pracowało wiele pokoleń. Szczególny wkład w jego rozwój mają wybitne jednostki, którym w podziękowaniu Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa przyznało Honorową Odznakę Przyjaciół Rzeszowa. Poczawszy od majowego numeru Echa Rzeszowa decyzją zarządu towarzystwa i Kapituły Honorowej Odznaki będziemy w naszej gazecie prezentować laureatów tego wyróżnienia.



**Krzysztof Kadłuczko
Kapituła**

Grzegorz Budzik - prof. dr hab. inż., absolwent Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w 2001 roku na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej, a habilitację obronił w 2010 roku na Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej. W 2014 roku uzyskał tytuł profesora nauk technicznych. Od 2015 roku kieruje Katedrą Konstrukcji Maszyn rzeszowskiej uczelni. Był prodziekanem, a także proroctorem do spraw nauki Politechniki Rzeszowskiej. Wypromował 12 doktorantów. W mieście Rzeszowie był radnym, pełnił funkcję przewodniczącego komisji i szefa klubu radnych Rozwoju Rzeszowa. Aktywnie uczestniczy w wielu ważnych gremiach naukowych w kraju i za granicą. Przewodniczy Radzie Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Projektant”. Współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Rzeszowa i redakcją Echa Rzeszowa.

Zygmunt Cebula - z powołania pedagog, nauczyciel. Posiada kilka fakturów. Był naczelnikiem działu kadr, wizytatorem oświaty i wychowania, dyrektorem Zespołu Szkół Samochodowych w Rzeszowie. Zapalony turysta, zaangażowany działacz PTTK, w którym pełnił różne, odpowiedzialne funkcje aż do prezesa oddziału i wiceprezesa zarządu wojewódzkiego PTTK. Był kierownikiem regionalnej pracowni krajoznawczej. Przez 50 lat aktywnym przewodnikiem po Bieszczadach, Beskidzie Niskim, trasie podziemnej w Rzeszowie i po zabytkach naszego miasta. Wielki społecznik i dobry człowiek. W Towarzystwie Przyjaciół Rzeszowa był członkiem zarządu i skarbnikiem. Pisał dla Echa Rzeszowa.

Krystyna Koniuch - absolwentka technikum drogowego oraz Wydziału Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej, od 1996 roku związana z Wydziałem Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta w Rzeszowie, gdzie pracowała najpierw jako inspektor, a później jako kierownik Działu

Utrzymania Dróg. W 2011 roku prezydent powołał ją na zastępcę dyrektora do spraw technicznych w Miejskim Zarządzie Dróg, gdzie z powodzeniem organizowała i realizowała szereg przedsięwzięć dotyczących budowy i remontów dróg, ciągów ulicznych i chodników. Stara się aktywnie uczestniczyć we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach i wydarzeniach podejmowanych oraz realizowanych przez miasto. Z dużym zaangażowaniem uczestniczy w pracach zarządu Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa. Jest odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Józef Ambrozowicz - młodość spędził w Dębicy i tam ukończył Technikum Mechaniczne. Pracę zawodową rozpoczął w WSK Dębica jako konstruktor. Już wtedy zaczął pisać do gazety fabrycznej „Echa Załogi”. Dzięki dobrym artykułom szybko zdobył popularność, w wyniku której został zastępcą redaktora naczelnego tej gazety. Pisał dużo, m.in. do „Konfrontacji”. Do Rzeszowa przyjechał w 1975 roku. Szybko został zauważony i otrzymał propozycję współpracy z „Polityką”, której redaktorem naczelnym był w tym czasie Mieczysław Rakowski. Tak zaczęła się jego dziennikarska kariera. Pisał w „Prometeju”, a po ukończeniu studiów dziennikarskich w 1980 r. współpracował z rzeszowskim KAW-em. Ukończył też podyplomowe studia edytorskie. Przez dziesięć lat był prezesem rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W 1991 r. utworzył własną firmę wydawniczą „Jota”, w której spełniał się jako dziennikarz, fotograf i wydawca. W swoim dorobku ma trzydzieści autorskich albumów, między innymi pięć albumów o województwie podkarpackim, dwa o Rzeszowie oraz wspólnie z Klosem, dwa przewodniki o mieście. Współpracował z Domem Kultury Polskiej w Wilnie i innymi miastami Litwy. Za swoją aktywność twórczą był wielokrotnie wyróżniany. Ceni sobie ogromnie odznakę „Gloria Artis”.

PROBLEMY NOWEGO RZESZOWA



Barbara Puszkarewicz

Prezydent Rzeszowa przypomniał ostatnio o zorganizowaniu corocznej już kampanii promującej aktywny tryb życia i zrównoważoną mobilność jak Rowerowy Maj. Rozpoczęcie imprezy było także impulsem do pochwalenia się działaniami miasta w tej sferze, głównie promującymi przesiadanie się na rowery i korzystanie z komunikacji miejskiej. Mimoходом kwestia ta podniesiona została także przy trwających pracach związanych z uchwaleniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Nasze miasto rozwija się. Liczba mieszkańców wzrasta, samochodów także. Aktualnie różne statystyki przyjmują średnio, że na 1000 mieszkańców zarejestrowanych w Rzeszowie jest ponad 700 samochodów osobowych, ponad 80 proc. gospodarstw domowych ma samochód osobowy, a ponad 50 proc. ma ich dwa lub więcej. Do tego powinniśmy dodać, że do Rzeszowa w ciągu dnia wjeżdża nawet do 150 tysięcy samochodów. Ponadto Rzeszów ma 60.000 studentów, z czego ok. 10 proc. jest spoza Rzeszowa i ma własne pojazdy zarejestrowane poza miastem. I do tego wszystkiego przypomnijmy, że samochody te muszą czasami być zaparkowane....

Mając na uwadze tę ogromną liczbę samochodów ze zdziwieniem przyjąć należy zakładane wskaźniki liczby miejsc parkingowych: 1,2 miejsca dla zabudowy wielorodzinnej, 1,0 dla 100 m kw. szkoły wyższej, 5 miejsc na

PARKINGOWA CIASNOTA

100 osób przebywających na obiekcie sportowym, 8 miejsc na 100 osób w obiekcie kultury. Te wskaźniki nawet bez szczególnego odniesienia, są nierzeczywiste do realiów życia. Na 100 osób w kinie 8 miejsc parkingowych? Takie założenia budzą uzasadniony sprzeciw mieszkańców. Ci oczekują bowiem od władzy miasta rozwiązania problemu w tym zakresie.

Problemy z parkowaniem występują w całym Rzeszowie. Nie tylko w centrum. Także w osiedlach przyłączonych do Rzeszowa za prezydentury Tadeusza Ferency, jak: Budziwój, Miłocin, Słocina, Przybyszówka czy Zwińczyca. Choć te obszary różnią się pod względem gęstości zabudowy i infrastruktury, to wspólnym wyzwaniem jest brak wystarczającej liczby miejsc parkingowych.

W osiedlu Krakowska Południe mieszkańcy skarżą się na brak miejsc parkingowych, zwłaszcza po godzinie 18:00. Wiele z nich z ulic Lewakowskiego, Solarza, Zbyszewskiego i Pleśniarowicza zmuszonych jest szukać wolnego miejsca przez dłuższy czas, a niektórzy zostawiają samochody przy hipermarkecie Real, co wiąże się z pieszym doświadczeniem do domu. Mieszkańcy osiedla Nowe Miasto skarżą się na brak miejsc parkingowych, zwłaszcza w godzinach szczytu, kiedy klienci galerii Millenium Hall oraz pracownicy zajmują wszelkie dostępne miejsca, uniemożliwiając zaparkowanie mieszkańcom. Osiedle Pułaskiego - użytkownicy basenu parkują wszędzie: na parkingach osiedlowych, na chodnikach i trawnikach, na poboczach i tak wąskich dróg. Mieszkańcy Słociny z rejonu ulicy Paderewskiego zgłaszają brak wystarczającej liczby miejsc postojowych, co prowadzi do parkowania wzdłuż chodników, czy na trawnikach. Budziwój czy Pogwizdów zmaga się z poważnymi problemami komunikacyjnymi, w tym z parkowaniem w rejonach szkół i kościołów. Nawet na młodym osiedlu Zbyszew-

skiego, mimo budowy nowych miejsc postojowych, mieszkańcy zauważają, że ich rozmieszczenie jest niewłaściwe, co skutkuje marnotrawieniem przestrzeni i brakiem miejsc dla większych samochodów.

Rzeszowianie i osoby na co dzień korzystające z Rzeszowa zgłaszają niedostateczną liczbę miejsc parkingowych. Wydawane pozwolenia na budowę czy miejscowe plany zagospodarowania zasadniczo nie uwzględniają odpowiedniej liczby miejsc postojowych, co prowadzi do sytuacji, gdzie mieszkańcy oraz osoby spoza osiedla parkują w miejscach niedozwolonych.

Tak, miasto Rzeszów realizuje programy promujące przesiadanie się na rowery i korzystanie z komunikacji miejskiej. Miasto inwestuje w rozbudowę infrastruktury rowerowej, w tym budowę nowych ścieżek rowerowych i zwiększenie liczby stojaków rowerowych. Miasto zmierza do integracji różnych środków transportu, w tym autobusów, kolei i rowerów oraz wprowadzenia zintegrowanych biletów. Tak, promowanie zrównoważonej mobilności jest dobrym kierunkiem. Kluczowe jest jednak równoczesne planowanie infrastruktury parkingowej. Kluczowa jest odpowiednia liczba miejsc postojowych, aby uniknąć problemów z parkowaniem, szczególnie w nowych osiedlach. Kluczowe jest uwzględnienie potrzeb mieszkańców w planowaniu przestrzennym i inwestycyjnym infrastrukturalnym. W kontekście rosnącego zapotrzebowania na miejsca postojowe, planowane inwestycje muszą uwzględniać odpowiednią liczbę miejsc parkingowych, stąd proponowane wskaźniki muszą być realnie spełniające potrzeby mieszkańców. Mijemy nadzieję, że uwagi te zostaną uwzględnione w opracowywanym aktualnie przez Ratusz nowym podejściu do przestrzeni miejskiej i planowanej zmianie wizji rozwoju urbanistyczno-architektonicznego naszego miasta.



KONSUMENCKIE PORADY

W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumentów, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwości konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym mieście stałego kącika poradnictwa konsumenckiego. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielanych na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumentami. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.

Roman Małek

ul. Jagiellońska 4/4, e-mail: rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl, www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOddzialRzeszow, tel. 17 85 22 827

ZAKUPY KOMUNIJNE

PUŁAPKI CENOWE I OSTRZEŻENIA DLA KONSUMENTÓW

Pierwsza Komunia Święta to wyjątkowe wydarzenie w życiu dziecka i całej rodziny. Jednak przygotowania do tego dnia – niestety – wiążą się z ogromnymi wydatkami i presją zakupową. Sukienki, garnitury, prezenty, dekoracje, przyjęcia – to wszystko sprawia, że rachunek szybko rośnie, dlatego warto co nieco wiedzieć, na co zwrócić uwagę, aby nie dać się złapać w konsumencie pułapki.

UKRYTE KOSZTY I MARKETINGOWE SZTUCZKI

Wielu producentów wykorzystuje moment tych okazałych świąt, a przede wszystkim emocji, jakie towarzyszą komunii i chętnie wykorzystuje ten moment, aby windować ceny. Produkty oznaczone jako komunijne – od ubrań po dekoracje – potrafią kosztować nawet o 30-50 proc. więcej niż ich odpowiedniki niepowiązane z tą uroczystością. Na przykład biała sukienka komunijna może kosztować 600-1200 zł, podczas gdy podobna sukienka na wesele tej samej jakości dostępna

jest za połowę tej ceny. Garnitury dla chłopców, które normalnie kosztowałyby około 200 zł, w wersji komunijnej często osiągają ceny 500-800 zł. Podobnie dzieje się z dodatkami: buty, opaski, torebki czy rękawiczki. W wersji komunijnej są wyraźnie droższe.

ZAKUPY STACJONARNE – NA CO UWAŻAĆ?

Podczas zakupów w sklepach stacjonarnych konsumenci często poddawani są presji sprzedawców. Typowe techniki to: ograniczona dostępność – to ostatnia sztuka w tym rozmiarze, nie będzie już dostaw, takie komunikaty mają skłonić nas do szybkiej decyzji; pakiety komunijne – w sklepach można spotkać oferty wszystko w jednym, komplet sukienka + buty + akcesoria. Niestety, często jakość poszczególnych elementów jest niższa niż przy zakupie osobnym, a cena wcale nie jest tak atrakcyjna, jak sugerują sprzedawcy; brak pełnej informacji o cenie, zdarza się, że przy przymierzaniu dodatków lub akcesoriów nie jesteśmy informowani o ich cenie. Dopiero przy kasie okazuje się, że całość wyniosła znacznie więcej, niż zakładaliśmy. Ostrzeżenie – zawsze pytaj o pełną cenę zestawu i wszystkich dodatków. Jeśli sprzedawca wywiera presję, lepiej zrezygnować i zastanowić się na spokojnie.

ZAKUPY PRZEZ INTERNET – RYZYKA I ZABEZPIECZENIA

Internetowe zakupy komunijne, choć kuszą niższymi cenami i większym wyborem, wiążą się też z poważnymi zagrożeniami:

- Podróbniki i niska jakość. Piękne zdjęcia często nie odzwierciedlają rzeczywistego wyglądu produktów, bowiem sukienka w rzeczywistości może wyglądać zupełnie inaczej, być uszyta z tanich materiałów, mieć krzywe szwy czy źle dopasowany rozmiar.

- Długi czas dostawy. Wiele sklepów internetowych sprowadza towary z zagranicy (głównie z Chin), co oznacza nawet 4-6 tygodni oczekiwania, a to oznacza, że zamówienie nie dotrze na czas.

- Problemy z reklamacją. Zwrot towaru kupionego w niepewnym sklepie internetowym bywa bardzo trudny lub wręcz niemożliwy.

Ostrzeżenie. Kupuj tylko w sprawdzonych sklepach z dobrymi opiniami i pełnymi danymi kontaktowymi, sprawdzaj warunki zwrotu i reklamacji przed zakupem, upewnij się, że sklep ma siedzibę na terenie UE – ułatwia to dochodzenie swoich praw oraz b. ważne zachowuj wszystkie potwierdzenia zakupu i korespondencję ze sprzedawcą.

Zatem bądź rozsądny i zanim kupisz, sprawdź kilka ofert. Czasami warto kupić tańszy, zwykły produkt

Ewa Wróblewska



i samodzielnie dodać komunijne akcenty. Nie kupuj na „ostatnią chwilę”, by nie przepłacić. Kieruj się jakością, nie modą. Lepiej postawić na wygodę i jakość niż na chwilowy trend, a także nie kupuj na jeden raz. Nie poddawaj się emocjom, bowiem komunii to duchowe wydarzenie, a nie konkurs mody na najdroższą kreację czy prezent.

Ewa Wróblewska
prezes federacji konsumentów

Pomagamy konsumentom – pomóż nam pomagać dalej! Wpłać darowiznę na Federacja Konsumentów Oddział w Rzeszowie ul. Jagiellońska 4, 35-025 Rzeszów - nr konta: 74 1240 2614 1111 0000 3958 9127 Bank PKO SA, pisząc w tytule DAROWIZNA. Twoje wsparcie to realna ochrona praw konsumentów. Dziękujemy, że jesteś z nami!

JUBILACI W RATUSZU



Uczestnicy kwietniowego spotkania jubilatów w rzeszowskim ratuszu

Z końcem marca do reprezentacyjnej sali posiedzeń w rzeszowskim ratuszu została zaproszona kolejna grupa par małżeńskich, które przeżyły w zgodnym śladzie przynajmniej 50 lat. Tym razem zaproszenie przyjęli: Lucyna i Jan

Baranowie, Bogumiła i Edward Bąkowie, Irena i Tadeusz Belzowie, Alicja i Mieczysław Głacowie, Stanisława i Stanisław Machowscy, Zyta i Władysław Małkowie, Janina i Stanisław Onakowie, Helena i Bronisław Puziowie,

Maria i Kazimierz Rybkowie, Maria i Edward Szczupielowie, Elżbieta i Jerzy Trzaskosiowie, Helena i Tadeusz Wąsowie, Maria i Romuald Wołkowie, Halina i Edward Bobłowie.

Małżeńskie pary podejmowała

Krystyna Stachowska – zastępca prezydenta miasta. Wszystkie pary zostały udekorowane przyznanymi przez prezydenta RP medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Zaś prezydencja lokalna wszystkim serdecznie pogratulowała, a

każdej z pań wręczyła po okazałej wiązance kwiatów. Do gratulacji dołącza się tradycyjnie nasz zespół redakcyjny.

Roman Małek
Fot. A. Baranowski

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2025 odpady będą odbierane w PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:
-Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

	„PSZOK” Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:	
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTY	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTY	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTY	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTY	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	



RAFAŁ
TRZASKOWSKI
2025
**CAŁA POLSKA
NAPRZÓD!**

KW Kandydata na Prezydenta RP Rafała Trzaskowskiego

W 2023 roku Polacy zagłosowali za zmianą. Jednak wielu z nas odczuwa frustrację z powodu wolnego tempa reform. Potrzebujemy dziś prezydenta, który pchnie zmiany naprzód, zapewni nam bezpieczeństwo i pomoże zbudować silną, niezależną gospodarkę z dobrze płatnymi miejscami pracy.

MOJE POSTULATY. ZROBIMY TO RAZEM!

- **Pakt dla Bezpieczeństwa:**
kwestie bezpieczeństwa wyjęte poza spór polityczny, 5% PKB na obronność, rozbudowa przemysłu, umacnianie sojuszy, Centrum „Druga Misja” dla weteranów, NIE dla polskich żołnierzy na Ukrainie.
- **Prezydencki Fundusz Inwestycyjny:**
2 miliardy zł na wsparcie inwestycji regionalnych, bo wszyscy muszą mieć równe szanse, a samorządowcy wiedzą, jak do tego doprowadzić.
- **Patriotyzm Gospodarczy:**
połowa środków na obronność inwestowana w polskim przemyśle zbrojeniowym, wsparcie polskich przedsiębiorstw, bo polskie firmy i produkty to nasza duma, a prezydent powinien być ich pierwszym ambasadorem.
- **Nowy Centralny Okręg Przemysłowy:**
250 miliardów zł na inwestycje w przemysł, drogi, kolej i bezpieczeństwo, bo to impuls do rozwoju całego kraju, bo silny rodzimy przemysł zapewni nam niezależność i bezpieczeństwo.
- **Deregulacja - zasada „jeden za dwa”:**
jedna wprowadzona regulacja oznacza rezygnację z dwóch innych. Mniej biurokracji. Jasne podatki. Zaufanie instytucji państwa i koniec kar za ludzkie błędy - czas rozróżnić pomyłki od oszustw.

DOŁĄCZ DO MNIE NA WWW.TRZASKOWSKI.PL

#WygraCałaPolska

**Wspierasz? Wyślij SMSa o treści „1”
na numer 36 36***

*W cenie normalnego SMSa

KW Kandydata na Prezydenta RP Rafała Trzaskowskiego



FORD W SIEMASZKOWEJ

Prapremierowym widowiskiem pt. Ford Teatr im. Wandy Siemaszkowej świętował w tym roku Międzynarodowy Dzień Teatru. I znowu przez prawie cztery godziny podziwialiśmy na scenie Roberta Żurka w roli Aleksandra Forda, tytułowego bohatera spektaklu, w całym bogactwie jego umiejętności aktorskich, którymi ten utalentowany artysta niezmiennie zachwyca teatromanów. Zagrał z niezwykłym wyczuciem zmiennych realiów tę postać reżysera, ikony polskiego kina z lat powojennych, najbardziej zapewne zapamiętanego z ekranizacji „Krzyżaków” Sienkiewicza.

Ale śmiem twierdzić, dziś powszechnie zupełnie niekojarzonego z filmem, zwłaszcza przez najmłodsze pokolenia Polaków. Tego polskiego artystę z żydowskim rodowodem jeszcze mniej osób kojarzy z mianem Mosze Lifszyc, do którego Ford nigdy publicznie nie nawiązywał. A co wywleczono mu w paskudny sposób w 1968 roku – jak to zostało ukazane w spektaklu w tej dynamicznej scenie osądu przez wydawało się bliskie mu osoby z partyjnego świecznika i te z otoczenia filmowego, zwłaszcza Wandę Jakubowską w wyrazistej kreacji Justyny Król.

Ale to nie fakty z biografii Forda dominowały w tym gigan-

tycznym widowisku. Michael Rubinfeld dramaturgicznie scalił je i zagrał w nim gościnnie jedną z wiodących ról, czyli amerykańskiego reżysera Ari Finka. Rubinfeld też ma polsko-żydowskie korzenie, jego dziadkowie przeżyli w Polsce Holokaust, a potem wyemigrowali za ocean. On też związany jest z naszym krajem od dziewięciu lat, nie tylko polskim obywatelstwem, bo i mieszka tutaj, i tworzy jako reżyser, aktor i dramaturg.

Zatem w owej wielkiej inscenizacji, którą w równym stopniu, niczym w spontanicznym przekazie, tworzyli także aktorzy, wątki żydowskie i koloryt tej społeczności w polskiej przestrzeni są bardzo obecne. Jak choćby wątpliwości wyrażane przez scenicznego Finka wobec oscarowej Idy Pawlikowskiej.

Oczywiście, wiodąca rola twórcza, zarówno w sferze scenopisania, ale przede wszystkim reżyserii, należy bezsprzecznie do zaproszonego w tym celu Marcina Wierchowskiego, który znowu przypomniał się rzeszowskiemu widzom. I stworzył widowisko przede wszystkim o kobiecych namiętnościach, bo w gruncie rzeczy to nie Ford, ale kobiety, których tak wiele było w jego życiu, są sednem i osnową wszystkiego, co w ciągu tych przeróżnych obrazów spotykamy na scenie w teatrze



Siemaszkowej, z wykorzystaniem jej głębi i możliwości technicznych, jak choćby obrotowego centrum. Widz jest tutaj w środku jakby filmowego planu, z jego sekwencjami powtarzalnymi i rozstrzelonymi w czasie i przestrzeni. Z owym proscenium torfowiska, na którym dzieją się ważne i decydujące momenty skomplikowanych losów Forda i jego bliskich, jak choćby matki Anny Lifszyc, z taką subtelną doskonałością i ekspresją graną przez Małgorzatę Machowską.

Oprócz Roberta Żurka, który postacią Forda łączy całość, chociaż to nie jest stricte biograficzna opowieść, na tym samym planie należy postawić Olę Mińską scenarzystkę – z żydowskiej a jakże rodziny – pierwszą i mimo owych zawirowań sercowych Forda i

kolejnych związków, jednak najważniejszą kobietę w jego życiu. I w tych przeróżnych sytuacjach, w różnych okresach od gorącej miłości po nienawiść Joanna Baran-Marczydło buduje tę postać tak pasjonująco, tak przekonująco. Swą porwijącą grą stworzyła Olę we wszystkich jej wcieleniach. I to ona jest tym głównym zwornikiem tego kilkogodzinnego widowiska. Ona, a chwilami także obok niej i pozostałe postaci kobiece – każda inna, każda stworzona aktorsko ciekawie, poczynając od Moniki Szufladowicz (jako Mia Fink). Ale wszak jakże wyraziste w scenicznej rzeczywistości są pozostałe aktorki – Kaja Kozłowska-Zygadło jako Elinor Griswold, artystka związana z krytykiem Kałużyńskim (Stanisław Twaróg), która oddala

się od męża uczuciowo i wiąże z Fordem, także Aniela Kowalska jako sceniczna asystentka reżysera i dziennikarka w owych relacjach krytykiem filmowym i teatralnym kreowanym przez Karola Kadłubca, ale i z Finkiem Rubenfelda. Albo młoda Aleksandra Ożóg, zwłaszcza w roli Marianny.

I jak zwykle, nawet niedługie pojawienie się Józefa Hamkały, zawsze pozostawia w pamięci widzów tego kreatywnego aktora, tak i tym razem, choćby w owej scenie zderzenia scenicznego Jerzego z demonami pamięci w chwili pojawienia się Basi emigrantki (znowu Małgorzata Machowska) w domu ojca, Żyda z ulicy Granicznej, a tak wyrazistego w interpretacji spektaklowej Piotra Napieraja. Podobnie w interesującym przekazie Jakuba Gąsiora zapamiętujemy Aleksandra Forda Juniora ze związku z Olgą.

Niczym klamrą otwiera się w początkowych sekwencjach i powtarza prawie w finale obraz rozbierania, a raczej burzenia scenograficznego planu do nowego filmu Forda, ów najbardziej bolesny dla artysty akt barbarzyństwa. To zarazem symboliczny w swej wymowie akt niemocy jeszcze niedawno, zdawać się mogło, wielkiego reżysera Forda.

Ryszard Zatorski

ŚWIATOWY SPACER W KAPELUSZACH



W ostatnią niedzielę kwietnia Rzeszów stał się kolorową stolicą fascynatorów i kapeluszy. Wszystko za sprawą wyjątkowej inicjatywy „The World Hat Walk”, która po raz pierwszy zagościła w stolicy Podkarpacia. Spacer, który odbył się w ramach ogólnopolskiej akcji promującej kobiecą siłę, styl i solidarność, zgromadził dziesiątki kobiet – i nie tylko! – w fantazyjnych, eleganckich i niekiedy bardzo ekstrawaganckich nakryciach głowy.

Wydarzenie rozpoczęło się na rzeszowskim rynku, skąd uczestniczki – z dumą prezentując swoje fascynatory i kapelusze – przemarszerowały w barwnym pochodzie aż do galerii Millenium Hall, wzbudzając zachwyt przechodniów. Organizatorką pierwszej, rzeszowskiej edycji tego wydarzenia była **Gabriela Tomaka-Ząbek**, założycielka i prezeska Fundacji Fascynacja, która od lat promuje kulturę noszenia kapeluszy i promuje kobiecą elegancję w nowoczesnym wydaniu. Współorganizatorami wydarzenia były również organizacje społeczne,

Kobiety w Centrum i Stowarzyszenie Kobiet w Palikówce, które aktywnie wspierają działania na rzecz integracji, aktywizacji i wzmacniania pozycji kobiet w regionie. - *Kapelusz to nie tylko modowy dodatek, to symbol kobiecości, odwagi i indywidualności. Dzisiejszy spacer to nasza wspólna celebrowanie kobiecej siły, różnorodności i piękna* – mówiła Gabriela Tomaka-Ząbek podczas rozpoczęcia wydarzenia.

Spacerowi towarzyszyły liczne atrakcje: pokaz mody kapeluszonej, sesje zdjęciowe oraz rozmowy integracyjne. W Millenium Hall uczestniczki miały okazję wysłuchać koncertu Julii Nowak. Artystka, znana z wyjątkowej wrażliwości muzycznej, oczarowała publiczność swoim występem, który stał się doskonałym zwieńczeniem tego pełnego emocji dnia. The World Hat Walk w Rzeszowie pokazał, że siła tkwi we wspólnocie, kreatywności i odwadze do wyrażania siebie. Kapelusze – symbolicznie i dosłownie – stały się tego dnia koroną każdej kobiety.

Anna Skorupska Stanek

MARIA RUDNICKA WIECZÓR POETYCKO-MUZYCZNY



W ramach wiosennych spotkań literackich, **Maria Rudnicka** zaprezentowała w kwietniu dwa nowe tomiki poetyckie „Wszystkie kolory życia” i „Echo minionych lat”. Wieczór poetycko-muzyczny poświęcony wierszom zawartym w tych tomikach odbył się w Osiedlowym Klubie Kultury RSM „Akwarium” w Rzeszowie.

Uczestniczyło w nim wielu wielbicieli poezji i przyjaciół tej znanej, wrażliwej i romantycznej animatorki kultury. Spotkanie rozpoczęła autorka osobistą recytacją trzech swoich wierszy: „Kochać świat i naturę”, „Marzenia” oraz „Kwitnący sad”. Następne wiersze przedstawiali już inni uczestnicy spotkania, m.in.: **Jadwiga Buczak**, **Lidia Socha**, **Aleksandra Szpunar**. W części typowo programowej wieczoru poetyckiego, bohaterka wieczorku pokazała się nie tylko jako poetka, ale i pieśniarka. Przy akompaniamencie gitarowym **Rafała Kulasy** śpiewała piosenki o różnej tematyce.

W jej repertuarze były też piosenki wykonywane w języku francuskim. Nie obyło się bez piosenki „Que sera,sera”. Jej dzieciństwo upłynęło we Francji. Rodzice spę-

dzieli tam 19 lat swojego życia. Po przyjeździe do Polski wyszła za mąż za oficera Wojska Polskiego i z konieczności musiała zasmakować żołnierskiego życia. Wędrowała z mężem po licznych garnizonach, prowadziła tułaczę życie, nieustabilizowane terytorialnie. W 1960 roku rodzina jej osiedliła się w Rzeszowie. Tu zapuścili swoje korzenie i znaleźli swoje miejsce na tej Ziemi.

W Rzeszowie dorastały jej dzieci, uczyły się i studiowały. Wrosła w to miasto bez reszty. Pracowała w Miejskiej Radzie Narodowej w Rzeszowie. To dobre wyniki w pracy zawodowej otrzymała wiele wyróżnień i odznaczeń. Działała społecznie, m. in. w Klubie 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, w RSTK oraz w Towarzystwie Przyjaciół Rzeszowa. Praktycznie od zawsze włączała się w działalność społeczną w wielu żołnierskich organizacjach. Opublikowała wiele tomików wierszy. W technicznych opracowaniach, wspomaga ją w tym syn Lucjan, któremu jest bardzo wdzięczna. Większość z nich dotyczyła działalności kulturalnej.

Maria Rudnicka jest też autorką

wielu tekstów piosenek, szczególnie o Rzeszowie. Bardzo popularną piosenką, która ma wysokie notowanie jest piosenka o Rzeszowie pt. „Rzeszów w naszym sercu gra”. Muzykę do tego utworu napisał znany również animator kultury Andrzej Szypuła.

Na ostatniej stronie prezentowanego, kolejnego 41. tomiku wierszy, uważny czytelnik może przeczytać, że autorka potrafi wyczarować pogodny nastrój, uśmiech, tęsknotę, smutek i pogodzenie się z losem. Lubi wyzwania i przygody. Czerpie moc z natury. Cieszy się każdą chwilą, pięknem, tajemnicą świata i urokliwą przyrodą. Tęskni za śpiewem ptaków, ciszą, zapachem i dźwiękami lasu, które działają kojąco. Kocha wyzwania i nowe przygody. Wywołuje obrazy z przeszłości. Lubi dzielić się wspomnieniami. Wśród zieleni ciszy znajduje moc w dotyku drzew i natchnieniu. Tęskni za bieszczadzką przyrodą. Cieszy się życiem, póki trwa. Raduje się każdym dniem i godziną. Często wyrusza w krainę swoich marzeń, pełną życia, nadziei, radości z przeżytych emocji i wydarzeń.

Stanisław Rusznica

CZAS PODSUMOWAŃ I PLANÓW



Przedstawiciele zarządu z wyróżnionymi honorową odznaką Przyjaciół Rzeszowa. Od prawej: Zygmun Cebula, Wiesław Buż, Krzysztof Kadłuczko, Krystyna Koniuch, Mirosław Kwaśniak, prof. Grzegorz Budzik, Roman Małek

Począwszy od 17 stycznia 2025 roku już po raz trzeci członkowie Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa mieli okazję spotkać się w zaprzyjaźnionym klubie spółdzielczym Zodiak. Pierwsze spotkanie to niezapomniany bal karnawałowy, drugie z okazji wydania 350. Numeru, wydawanego od 30. Lat miesięcznika „Echo Rzeszowa”. Tym razem nadszedł czas na podsumowanie tego, co było w ubiegłym roku oraz planowanie działań na przyszłość.

W czwartkowe popołudnie 24 kwietnia odbyło się walne zebranie sprawozdawcze. Oprócz licznie przybyłych członków towarzystwa, swą obecnością zaszczylili to ważne zebranie: I wicewojewoda podkarpacki **Wiesław Buż**, wiceprzewodniczący rady miasta, profesor oświaty **Mirosław Kwaśniak**,

radny **Mateusz Maciejczyk**, prof. dr hab. inż. **Grzegorz Budzik**, rektor politechniki rzeszowskiej.

Przewodniczący towarzystwa **Roman Małek**, po przywitaniu zebranych przedstawił porządek obrad. Tradycją spotkań jest, że każde zaczyna się od uhonorowania zasłużonych dla towarzystwa i miasta. Tym razem **Krzysztof Kadłuczko** rozpoczął prezentację i nagradzanie od wyjątkowego jubilat. Odczytał list gratulacyjny dla **Zdzisława Niedzielskiego**, członka założyciela towarzystwa, z okazji 90. rocznicy urodzin. List, okolicznościowy puchar i kwiaty wręczyli jubilatowi **Wiesław Buż**, **Mirosław Kwaśniak** i **Roman Małek**. Kolejnym, uhonorowanym listem gratulacyjnym wyróżniony został **Marek Kyc**, prezes firmy Polimarki.

Kapituła Honorowej Odznaki „Przyjaciół Rzeszowa” tym razem wyróżniła prof. dr hab. inż. **Grzegorza Budzika**, **Krystynę Koniuch**, **Zygmunta Cebulę**. Przewodniczący **Roman Małek** stwierdził, że towarzystwo prężnie się rozwija, a jego szeregi zasilają licznie nowi członkowie. Tym razem legitymacje członkowskie otrzymali: **Małgorzata Bar**, **Józef Szyszka**, **Anna Kawalec Pałka**, **Antoni Rzepka**, **Maria Kret**, **Grzegorz Domaradzki**, **Iwona Kot Tubis**, **Elżbieta Skorupska**, **Ewa Bednarska**, **Małgorzata Domaradzka**, **Roman Kochanowicz**. Wręczenie legitymacji, gratulacje, uścisk dłoni przedstawiciele władz i kwiaty dopełniły rangi tej uroczystej chwili.

Po dokonaniu wyboru komisji uchwał i wniosków w składzie: **Stanisław Rusznica**, **Krystyna**



Mirosław Kwaśniak i Wiesław Buż z wyróżnionym Markiem Kycem (w środku)

Koniuch i **Włodzimierz Szwaja** przystąpiono do prezentacji przygotowanych sprawozdań. **Bogusław Kobisz** przedstawił merytoryczne sprawozdanie z działalności zarządu za 2024. Zwrócił szczególną uwagę na cykliczne wydawanie miesięcznika „Echo Rzeszowa” i poruszane na jego łamach problemy, wydawane w ubr. pozycje książkowe, zorganizowanie X koncertu „Piosenek o Rzeszowie”, cieszącego się dużym zainteresowaniem twórców i mieszkańców, zorganizowanie udanego balu karnawałowego.

W 2024 roku **Krzysztof Kadłuczko** zrezygnował z pełnienia funkcji skarbnika. Na wakujące miejsce powołano **Janusza Micała**, który przedstawił sprawozdanie z działalności finansowej w 2024. **Andrzej Miąsik**, przewodniczący komisji

rewizyjnej przedstawił ocenę działalności zarządu oraz sprawozdania finansowego, wnioskuje o udzielenie zarządowi absolutorium. Następnie przewodniczący komisji wniosków i uchwał, **Stanisław Rusznica**, zaproponował zebranych przyjęcie, statutowych uchwał, które zostały jednogłośnie zaakceptowane.

Wiesław Buż podziękował zebranych za efektywną działalność na rzecz miasta. Stwierdził, że inne stowarzyszenia powinny brać przykład z pracy Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa, a on jest dumny, że jest jego członkiem. Trudne, poważne tematy były raczej wyczerpujące dla uczestników. O dobrostan ciała zatroszczył się zatem – jak zwykle – mistrz cukierniczy, **Kazimierz Rak**, serwując pyszne słodkości.

Krystyna Małecka
Fot. Bogusław Kobisz



Tak uhonorowany został członek założyciel towarzystwa, Zdzisław Niedzielski, drugi z prawej



Nowi członkowie naszego towarzystwa, w rzędzie po prawej stronie



Wiosna z ciepłem, które dba o klimat

Wiosną gdy przyroda odżywa warto rozważyć rozwiązania, które wspólnie pozwolą nam zatroszczyć się o naszą planetę. Dzięki nowoczesnej sieci ciepłowniczej i naszym ekologicznym technologiom MPEC-Rzeszów dostarcza ciepło i komfort jednocześnie współtworząc zdrowsze środowisko. Inwestujemy w innowacje, dbając, aby ciepło w Twoim domu miało minimalny wpływ na klimat. Wybierając nas, wybierasz przyszłość, gdzie troska o naturę zawsze łączy się z najwyższym standardem usług. Już dziś zadбай o ciepło w swoim domu na sezon 2025/26. Wybierz pewne źródło ciepła – wybierz MPEC-Rzeszów.

MPEC-Rzeszów Twój dostawca ciepła





www.mpecrzeszow.pl

RUSZA FONTANNA

W sobotę, 10 maja, o godz. 21.30 zainaugurowała swój nowy sezon nasza atrakcja wodna. Zaprezentowany został wtedy najnowszy pokaz, przygotowany z okazji 670-lecia Rzeszowa. Pokaz składał się z dwóch 15-minutowych części. Pierwsza z nich to „Rzeszowskie opowieści”, czyli nasze miasto kiedyś i dziś oraz ważne postacie związane z Rzeszowem. Druga – „Potęga Matki Natury” to widowisko, którego tematem przewodnim jest przyroda.

A oto pełny dalszy harmonogram pokazów specjalnych fontanny multimedialnej:

- 31 maja – „Folk dookoła świata”, „Walka Tytanów” (pokaz z udziałem aktorów, godz. 21.30),
- 7 czerwca – „Folk dookoła świata”, „Walka Tytanów” (pokaz z udziałem aktorów, godz. 21.30),
- 21 czerwca – „Folk dookoła świata”, „Walka Tytanów” (pokaz z udziałem aktorów, godz. 21.30),
- 5 lipca – „Rzeszowskie opowieści”, „Potęga Matki Natury” (godz. 21.30),
- 19 lipca – „Rzeszowskie opowieści”, „Potęga Matki Natury” (godz. 21.30),
- 9 sierpnia – „Rzeszowskie opowieści”, „Potęga Matki Natury” (godz. 21.00),
- 30 sierpnia – „Folk dookoła świata”, „Walka Tytanów” (pokaz z udziałem aktorów, godz. 21.00),
- 13 września – „Folk dookoła świata”, „Walka Tytanów” (pokaz z udziałem aktorów, godz. 20.30),
- 27 września – „Rzeszowskie opowieści”, „Potęga Matki Natury” (godz. 20.30).

Ponadto fontanna będzie prezentowała pokazy codzienne:

- pokaz dla dzieci – godz. 12.00 (kompilacja utworów z bajek),
- pokaz dzienny – godz. 17.00,
- pokaz wieczorny – godz. 21.00 (do 15 września),
- pokaz wieczorny – godz. 20.00 (od 16 września do 13 października).

Rom



Bogusław Kobisz

Z racji wieku pamiętam gdy z okazji Święta Pracy, przed dniem 1. maja dekorowano miasta i wioski białą czerwonymi flagami i transparentami. Pamiętam pierwszomajowe pochody. Będąc dzieckiem lubiłem chodzić na nie, bo było kolorowo i wesoło, była oranżada i lody. Później już mniej lubiłem, bo w wolny dzień przy dobrej pogodzie każdy miał dużo więcej innych, ciekawszych zajęć. Zaraz po zakończeniu tych oficjalnych uroczystości odpowiedzialne za wystroj miasta i wsi służby jeździły i w pośpiechu chowane były wszelkie oznaki świętowania tak, aby nie daj boże nic nie zostało na dzień 3 maja, by ktoś nie podejrzewał, że te dekoracje są z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji.

W tamtych słusznie minionych latach towarzysze niesłusznie uważali, że o Konstytucji 3 Maja należy

ŚWIĘTO 3 MAJA

mówić mało, a najlepiej w ogóle, bo regulowała ona bądź co bądź ustrój monarchii dziedzicznej, co nijak się miało do dyktatury proletariatu. Z taką postawą towarzyszy nie zgadzam się, gdyż uważam, że o Konstytucji 3 Maja należało mówić i to jak najwięcej, z dumą gdyż ten postępowy akt prawny był pierwszym w Europie i drugim po amerykańskiej konstytucji na świecie. Konstytucja ta zniosła liberum veto, objęła chłopów częściową ochroną państwa, łagodząc nadużycia pańszczyzny, zrównała częściowo prawa osobiste szlachty i mieszczan, wprowadziła trójpodział władzy. Był to wprawdzie kompromis szlachecko-królewski, ale jak na tamte czasy bardzo odważny i postępowy.

Marszałkowie sejmu 7 maja 1791 roku wydali uniwersał, który głosił: ojczyzna nasza jest już ocalona. Swobody nasze zabezpieczone. Jesteśmy odtąd narodem wolnym i niepodległym. Opadły pęta niewoli i nierządu.

Zgadzam się natomiast z towarzyszami w tym, że nie było czego świętować, czyli bawić się i radować, gdyż uchwalona 3 maja 1791 roku przez Sejm konstytucja przestała praktycznie obowiązywać już po 14 miesiącach, czyli po tym, gdy król St. August Poniatowski przystąpił do Konfederacji Targowickiej. Ten spiszek został oficjalnie zawiązany przez grupę magnatów i biskupów w nocy z 18 na 19 maja 1792 r. w Targowicy, a w rzeczywistości 3 tygodnie wcześniej w Petersburgu

na życzenie i pod patronatem cesarzowej Rosji Katarzyny II.

Spiszek skierowany przeciwko reformom i Konstytucji 3 Maja był chyba największą w naszej historii zdradą narodową. Należało i należy głośno o tej zdradzie mówić i przypominać, że dopuściła się jej wobec własnego narodu grupa magnatów przy dużym wsparciu papieża Piusa VI i znacznej części hierarchów polskiego kościoła. Zdrada ta, kosztowała Polskę utratę na 123 lata niepodległości. Polscy magnaci, a wśród nich; Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski poprosiła cesarzową Rosji o interwencję i przywrócenie przywilejów. W połowie maja 1792 r. dwudziestotysięczna armia zbrojnych konfederatów, ze wsparciem blisko 100 tysięcy rosyjskiej piechoty, wkroczyła do Polski w celu, jak ogłoszono zapewnienia wszystkim obywatelom bezpieczeństwa i szczęścia.

Polska armia, nieliczna bo zaledwie 37-tysięczna, na dodatek słabo uzbrojona, pod dowództwem Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki dzielnie broniła konstytucji. Zdradził nas sprzymierzeniec, pruski Fryderyk Wilhelm II, który z Rosją i Austrią rozpoczął przeciwko nam interwencję zbrojną. Mimo że wiele bitew z Rosjanami zostało wygranych, to w lipcu 1792 roku, w sytuacji gdy groziło Warszawie oblężenie, król chcąc uniknąć totalnej klęski i masakry rewolucjonistów poddał Polskę.

Sami targowiczanie, zdrajcy ojczyzny, zostali zaskoczeni, gdy

w 1793 roku ogłoszono II rozbiór Polski. Kościuszko wzniecił powstanie, zmobilizował blisko 150-tysięczną armię. Nigdy nie wybaczył zdrady magnatom i duchownym, którzy zniweczyli osiągnięcia Sejmu. Dosięgła ich sprawiedliwość i ponieśli oni zasłużoną karę. W wielu przypadkach znaleziono niezbite dowody na ich zdradę. Odnaleziono list, w którym biskup Sierakowski skarży się, że jest pomijany przy podziale dóbr i listy płac, na których znajdował się biskup Kossakowski, a nawet król August Poniatowski.

Większość czołowych przywódców Konfederacji Targowickiej zostało skazanych na śmierć w czasie insurekcji kościuszkowskiej. Na Litwie sąd kryminalny skazał na śmierć Szymona Kossakowskiego – wyrok wykonano publicznie przed ratuszem w Wilnie. Na rynku Starego Miasta w Warszawie powieszono skazanych na karę śmierci: hetmana Piotra Ożarówskiego, marszałka Józefa Ankwicza i hetmana Józefa Zabiełło. Czwarty skazany, biskup inflancki Józef Kazimierz Kossakowski, po zdjęciu święceń kapłańskich został powieszony przed kościołem św. Anny. Wzburzony lud warszawski dokonywał również samosądów na członkach Konfederacji Targowickiej, posadzanych o zdradę. Przed kościołem św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu powieszono: biskup wileński Ignacy Massalski, kasztelan przemyski Antoni Czetwertyński, szambelan

Stefan Grabowski, instygator królewski Mateusz Roguski, szpieg rosyjski Marceli Piętka, adwokat Michał Wulfers i instygator sądów kryminalnych Józef Majewski. Sąd Najwyższy Kryminalny skazał Stanisława Szczęsnego Potockiego, Franciszka Ksawerego Branickiego, Seweryna Rzewuskiego, Adama Moszczeńskiego, Jana Zagórskiego i wielu innych na karę śmierci przez powieszenie, wieczną infamie, konfiskatę majątków i utratę wszystkich urzędów. Wobec nieobecności części skazanych, wyroki ich wykonano. In effigie 29 września 1794 roku.

Po zaciętych bojach z ogromną armią Rosji, Prus i Austrii powstanie Kościuszkowskie upadło w 1795 roku i wówczas zwycięzcy ogłosili III rozbiór Polski. Dzień 3 Maja po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości do czasu II wojny światowej był świętem. Hitlerowcy zakazali tego święta, a po wojnie w styczniu 1951 r. zostało ono oficjalnie zdelegalizowane przez nasz rząd. W 1989 r. ponownie zaczęły władze uroczystości obchodzić to święto. Nawet na Litwie od 2007 roku zaczęto dzień 3 maja świętować jako Dzień Konstytucji.

Celem mojej wypowiedzi było przypomnieć czytelnikowi, że to wszystko, co maksymalnym skrócie opisałem, zdarzyło się, gdyż pewnej grupie magnatów, biskupów, sprzedawczyków, zdrajców zaprzańców i nieudaczników nie spodobała się Konstytucja 3 Maja, że tak naprawdę sami zgotowali sobie ten okrutny los. Dlatego zgadzam się z towarzyszami, że nie mamy powodu do wielkiej radości, ale na pewno do odrobiny dumy.

DAROWIZNA Z TAJWANU

Wyposażenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2, zakup sprzętu eduVR dla rzeszowskich szkół podstawowych, zakup sprzętu komputerowego na potrzeby administracji. To wszystko było możliwe dzięki darowiźnie z Tajwanu. Rząd tajwański przekazał 400 000 USD na wsparcie Rzeszowa w związku z przebywającymi w nim uchodźcami ukraińskimi.

Sprzęt eduVR zakupiono dla wszystkich 35 rzeszowskich podstawówek. Na jeden zestaw składa się: gogle VR, walizka do ich przechowywania i ładowania oraz akcesoria. Nowoczesnym wyposażeniem cieszy się już Szkoła Podstawowa nr 18 z oddziałami dwujęzycznymi. I to właśnie tu odbyła się z końcem kwietnia konferencja prasowa z udziałem Jeffa Y. J. Liu, szefa Przedstawicielstwa Tajpej w Polsce. Towarzyszyła mu Corrina Hu, zastępca szefa Przedstawicielstwa Tajpej w Polsce. - Nasze miasto, Miasto Ratownik,



Konrad Fijołek z Jeffem Y. J. Liu

od pierwszych dni pomagało wielu osobom, które chroniły się u nas przed wojną. Wśród nich były i są dzieci, które musiały uciekać ze swojej ojczyzny – powiedział prezydent Konrad Fijołek. - Dostrzegli tę rolę nasi przyjaciele ze spaniałego, pięknego kraju, jakim jest Tajwan. Przedstawicielstwo w Polsce, jego szef, służby dyplomatyczne, rząd

Tajwanu postanowił wspomóc nasze miasto potężną darowizną. To prawie 2 mln zł przeznaczone m.in. na wsparcie tego, co dla nas ważne – zetknięcia się uczniów z najnowocześniejszą technologią, aby się z nią oswoić i mądrze w przyszłości używać. To szansa dla dzieci – tych, które urodziły się w Polsce, jak i na Ukrainie, by potrafiły poradzić

sobie z wyzwaniem współczesnego świata i razem budowały wspólną, międzynarodową przyszłość.

Umowa darowizny pomiędzy Biurem Przedstawicielskim Tajpej w Warszawie a Rzeszowem została podpisana 15 kwietnia ub. roku. Dzięki temu uczniowie będą otrzymywali pomoc psychologiczną w komfortowych warunkach.

Dlaczego Tajwan wspomógł Rzeszów, mówił szef Przedstawicielstwa Tajpej w Polsce. - Od czasu, kiedy przyjechałem do Polski, zobaczyłem jak wiele nas łączy. Jestem pod wrażeniem waszej pracy i naszych wspólnych działań. Dwa kraje, które wyznają wspólne wartości - dla nas rodzina i edukacja są najważniejszymi obszarami działań, bardzo cenimy sobie wolność, demokrację oraz poszanowanie praw człowieka. Obydwa kraje stoją na pierwszej linii w walce przeciwko agresji i ochronie wartości, które wyznajemy - podkreślił Jeff Y. J. Liu. - Jestem zaszczycony, że mogę

współpracować z waszym miastem, że mogliśmy dostarczyć komputery, że rzeszowskie szkoły będą korzystać z nowoczesnych gogli i że mogliśmy pomóc ulepszyć w Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną.

Rzeszów od lat współpracuje z Tajwanem w ramach konferencji Smart City Summit & Expo, która odbywa się co roku w Tajpej. Podczas tego wydarzenia jest okazja do wymiany doświadczeń w zakresie budowania inteligentnego miasta z partnerami z całego świata. Dodatkowo, stolica Podkarpacia, jako jedno z zaledwie kilku miast na świecie, została zaproszona do udziału w warsztatach na temat smart city organizowanych i finansowanych przez Tajwański Fundusz Międzynarodowej Współpracy i Rozwoju. Smart city to idea konsekwentnie realizowana w mieście już od prawie dwóch dekad. Obejmuje szereg działań mających na celu poprawę jakości życia mieszkańców. Rom

NOWOMOWA

SMARTFOZA DYMKUJE A ZAPIĄTEK TRENDUJE

Dymkować – nie ma to żadnego związku z potocznie znanymi obiegowymi pojęciami – dymanie i dymać. Dymaniem określa się takie czynności, jak: pędzenie, zasuwanie, pedałowanie, czy odbywanie stosunku płciowego. Zaś dymać można również poprzez wywoływanie ruchu powietrza. Widać wyraźnie, że polszczyzna jest bardzo bogata i zróżnicowana. Choć czasem to bogactwo przysparza wielu problemów. Pewien szansonista Tumański stworzył estradowe dzieło „Dymać Orła Białego” o bardzo kontrowersyjnej treści i wymowie. Dużą część odbiorców zełził i zbulwersował, ale miał również i oddanych fanów. Jednak dymkowanie znaczy zupełnie co innego, bardziej przyziemnego. Takim określeniem młodzież obdarza zwykle palenie papierosa, czyli puszczenie dymka.

Potas-węgiel – tutaj młodość błysnęła językowym talentem. Przyznam, że – posługując się mową małolatów – kopara mi z wrażenia opadła. Wymyślić na określenie miłosnego wyznania, kocham cię, chemiczno-językową zagadkę i to ciekawą, to już prawdziwa sztuka. O co tu chodzi? Proszę bardzo. Zakochany młodzian wysłał swojej wybrance wyznanie – moje uczucie, którym cię darzę, zawiera się w skrócie dwóch pierwiastków – potas i węgiel. Nie byłem w stanie pojąć takiego uczuciowego zadęcia. Zostałem zatem oświecony. Chodzi o symbole pierwiastków K i C, które po rozbudowaniu należy czytać – kocham cię. No, który z wapniaków coś takiego wymyśliłby? Bo ja nie podołałem temu.

Smartfoza – to ciężka choroba zakaźna, która niemal powszechnie dotknęła młodsze pokolenia. Wystarczy rozglądać się po naszych ulicach, autobusach, a nawet kawiarniach. Młodzież nie dostrzega otoczenia, ponieważ zapatrzona jest w owe smartfony. Realne otoczenie ich zupełnie nie interesuje. Byłem świadkiem rozmowy pary siedzącej przy jednym stoliku. Prowadzili ją nie w cztery oczy, a w dwa smartfony. Nie wiem, jak smartfony, ale ja byłem tym zdecydowanie znieciercierany. To jak oni kiedyś dorobią się potomstwa? Przecież smartfon im tego w żaden sposób nie jest w stanie załatwić.

Trenduje – według marszałka Hołowni – oczywiście wzrostowo w sondażach – jego kandydatura wśród prezydenckich wyborców. Nie jest to jedyny przypadek nowa-

torskiego słowotwórstwa. Mam na myśli właśnie tworzenie neologizmów w postaci czasowników odrzeczownikowych. Słyszałem już, że ktoś imieninuje, a nawet plusuje! Żaden słownik poprawnej polszczyzny takich pojęć nie zna. Panie marszałku, nie wystarczyło powiedzieć, że ów pozytywny trend pana satysfakcjonuje? Bo ci od imieninowania i plusowania są mniej rożgarnięci, zatem i ocena ich językowych talentów musi być łagodniejsza. Przecież pojęcie trend to nie ta sama kategoria co wojak! Ten, zamiast trendować, może sobie z powodzeniem i bezbłędnie powojować. Gdyby jeszcze przytrafił mu się dobry wódz, powojowałby sobie zwycięsko!

Zapiątek – to propozycja telewizji na zastąpienie polskojęzycznym terminem słowo weekend. Wpraw-

dzie już kiedyś taka propozycja padła, ale bardzo przypadła mi i tym razem do gustu z wielu powodów. Od poniedziałku do piątku trzeba bez szemrania solidnie tyrać, aby w sobotę i niedzielę można się bezkarnie byczyć. Można to czynić po minięciu roboczego piątku. Są przecież tacy, którym nie podoba się angielskie określenie weekend i chcieliby go jakoś spolszczyć. Tych propozycji było już sporo. Może wartoby je przypomnieć. Znam takie: koniec tygodnia, świętówka, dwudniówek, odświeżak, wypoczątka, tygoniec, sobniela. Można przebierać, jak w ulegalkach.

Roman Małek

DOPOWIEDZENIA



Krzysztof Kubala

Czekało nas na samym początku maja ukonstytuowane już w świadomości mieszkańców Rzeszowa i oczekiwane przez nich doroczne Święto ul. 3 Maja. To był strzał w dziesiątkę prezydenta Ferenca – majowa pogoda gwarantowana, nastrój świąteczny, długi weekend. To się nie miało prawa nie udać! Dzięki temu, choć – oczywiście – nie tylko, prezydent przeszedł do historii. A

z naszymi pociechami przybyć tutaj i dać im to, co jest ważne dla lokalnego patriotyzmu – poczucie przywiązania do lokalnej tradycji i własnego miasta.

To nas już czekało i było sporym przeżyciem dla najmłodszych i nie mniej przyjemnym momentem w czasie długiego weekendu dla rodziców i dziadków. Młode pokolenie odnalazło nieco zapomniany obyczaj spacerowania po 3 Maja, by spotkać się z picią przeciwną, a starsze nieco, by pokazać się na ulicy tak znanej od dzieciństwa znajomym i zamienić z nimi, niekiedy dawno niewidzianymi, kilka słów i dowiedzieć się, jak im się żyje. Choć kultowe flanerowanie należy już do przeszłości, to jednak w trakcie świętowania na chwilę ten obyczaj zmartwychstał na chwilę, a może na dobre?

Dzisiejsze czasy nie sprzyjają takiemu celebrowaniu czasu wolnego, gdy wszystko gna i pędzi do przodu takie niespieszne spacerowanie, powitania znajomych, pozwala nam powrócić do minionych czasów i obyczajów, by znowu poczuć się, jak w młodości. Pisał o tym Franciszek Kotuła w „Tamtym Rzeszowie” i innych swoich książkach, a dziś kontynuuje tę pracę pisarską jego syn Bogusław, związany z Towarzystwem Przyjaciół Rzeszowa, nasz autor i kolega redakcyjny.

O WYŻSZOŚCI ŚWIĘTA PANIAGI NAD PRAWIE WSZYSTKIMI INNYMI ŚWIĘTAMI W RZESZOWIE

nam wydaje się, że tak było od zawsze, choć historia świętowania kultowej ulicy naszego miasta ma niewiele lat, to jest już nowa tradycja w Rzeszowie.

Uroczyste otwarcie z wszystkimi ważnymi dla miasta osobami – można by nawet powiedzieć – celebrytami z wszystkich sfer władzy, tej samorządowej i tej reprezentującej rząd, gospodarczej, kulturalnej i duchowej, przy licznej asyście mieszkańców miasta i województwa oraz coraz liczniejszej rzeszy turystów z kraju i ze świata cieszy. Podobnie, jak możliwości przechadzek i zakupów na licznych kramach, pokazujących prężnie działające firmy, produkujące zdrową żywność i napoje, rzemieślnicze wytwory, z których Podkarpacie może być dumne i wielość wyrobów okolicznościowych, pamiątek i czyniących nasze dzieci szczęśliwymi: lody, watę cukrową, ciastka i słodczyce. Dla nich warto

A wszystkiego tego by mogło nie być, jeśli by nie pomysł naszych lokalnych liderów i kalendarza. Bo data w powiązaniu z nazwą ulicy i ludzką pamięcią aż się prosiły o takie upamiętnienie. A bez długiego weekendu nie byłoby okazji do tak długiego i hucznego świętowania. I nawet Pierwszy Maja w Rzeszowie też się przydaje do przedłużenia naszego święta. Niech zatem nasi najlepsi na świecie czytelnicy celebrytują nasze Święto Paniagi i wiedzą skąd się wzięło i czytają „Tamtym Rzeszów” – naszą kultową księgę, naszego kultowego autora i nie mniej kultowego prezydenta Ferenca, dzięki któremu mogło ono zaistnieć.

Idźmy więc tam wszyscy i spotkajmy się na Pańskiej, by choć na chwilę przywrócić „Tamtym Rzeszów”.

WSPÓŁPRACA Z EDISON NEXT POLAND



Prezydent Konrad Fijolek i prezes Roberto Caligaris

Prezydent **Konrad Fijolek** oraz prezes Edison Next Poland, **Roberto Caligaris**, podpisali list intencyjny, wyrażający wolę zacieśnienia współpracy stron, mającej na celu osiągnięcie neutralności klimatycznej miasta. - Rzeszów jest w prestiżowym gronie miast zmierzających do osiągnięcia neutralności klimatycznej. W tej misji bierze udział 100 miast, wśród których jest tylko pięć z Polski. To bardzo ambitne wyzwanie, którego celem jest wsparcie wszystkich procesów, dzięki którym biorące udział w tym projekcie ośrodki staną się neutralne klimatycznie do 2030 roku. W związku z tym w naszym mieście podejmowane są i będą inicjatywy zmierzające do obniżenia emisji, związane z kolejnymi inteligentnymi rozwiązaniami. Współpraca z firmą Edison Next Poland i podpisany list intencyjny świetnie wpisuje się w te działania – mówi prezydent Konrad Fijolek.

Podczas zorganizowanego spotkania pracownicy urzędu miasta, MPEC oraz Edison mieli możliwość wymiany pomysłów i doświadczeń w kwestiach technicznych, modeli współpracy, finansowania i przepisów prawnych w obszarze dekarbonizacji i

zrównoważonego rozwoju. Eksperci Edison przedstawili szereg narzędzi oraz strategię, które pozwalają na optymalizację zużycia energii, obniżenie kosztów energii oraz zminimalizowanie wpływu na środowisko. Jednym z tematów była rola Edison w dostawie energetycznie efektywnego ciepła dla mieszkańców Rzeszowa oraz finansowania rozbudowy miejskiej sieci ciepłowniczej. Edison realizuje obecnie plany inwestycji w ekologiczne źródła energii, wpisując się w politykę środowiskową Rzeszowa oraz Grupy EDF. Zaawansowane technologicznie jednostki wytwórcze umożliwią całkowite odejście od węgla oraz redukcję emisji gazów cieplarnianych o niemal 70 proc. do roku 2030.

Ten podpisany list intencyjny jest krokiem w stronę długofalowej współpracy, której celem jest tworzenie bardziej energooszczędnych i ekologicznych warunków życia dla mieszkańców stolicy Podkarpacia. Bieżące i planowane wspólne działania firmy Edison i Rzeszowa stanowią ważny element w dążeniu do osiągnięcia celów zeroemisyjności.

Inf. własna

SZANSA NA INWESTYCJE NIE TYLKO DLA RZESZOWA

Nawet 450 mln zł, z czego większość to dofinansowanie z Unii Europejskiej, Rzeszów będzie mógł wydać na inwestycje poprawiające i usprawniające mobilność. Będą one polegały na rozbudowie sieci dróg dla autobusów, budowie parkingów Park&Ride, budowie chodników i dróg rowerowych.

Podczas ostatniej sesji przyjęty został strategiczny dla miasta Rzeszowa dokument – Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej (SUMP). Obejmuje on kompleksowo zagadnienia dotyczące transportu i mobilności. Celem tego dokumentu jest stworzenie optymalnych, komfortowych warunków przemieszczania się dla wszystkich uczestników ruchu w sposób bezpieczny i wygodny. W nim określone są konkretne zadania z zakresu transportu i mobilności, które mają zostać wykonane. Katalog tych zadań został opracowany we współpracy z mieszkańcami.

Co ważne, został on opracowany nie tylko dla Rzeszowa, lecz dla całego Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego, bo granice administracyjne nie powinny stanowić barier dla przemieszczających się osób. A obszar ten na koniec 2023 r. zamieszkiwało 399 439 osób.

SUMP dla ROF wyznacza ramy dla tworzenia nowych projektów transportowych. Chodzi o to, aby w ramach jednej, wspólnej dla wszystkich gmin ROF polityki dążyć do prowadzenia działań na rzecz zrównoważonego transportu. - Dokument został opracowany dzięki ogromnej pracy, którą wykonali pracownicy urzędu miasta i miejskich jednostek, na czele z Wydziałem Pozyskiwania Funduszy i Biurem Rozwoju Miasta Rzeszowa. SUMP

oprócz tego, że będzie swoistym drogowym działaniem, które miasto będzie podejmowało, jest także dokumentem niezbędnym do tego, by starać się o fundusze Unii Europejskiej na działania związane z poprawą szeroko pojętej mobilności. Możliwa będzie realizacja inwestycji o wartości do ok. 450 mln zł, z czego aż 300 może stanowić unijne dofinansowanie – mówi prezydent **Konrad Fijolek**.

Projekty, które miasto Rzeszów w ramach SUMP będzie chciało realizować z wykorzystaniem zewnętrznych środków to:

- budowa węzłów przesiadkowych wraz z parkingami typu Park&Ride czyli Parkuj i Jedź na granicach naszego miasta i sąsiednich gmin,
- rozbudowa sieci drogowej na potrzeby transportu publicznego,
- budowa i rozbudowa chodników i dróg rowerowych,
- budowa oświetlenia,
- poprawa bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych,
- reorganizacja i optymalizacja siatki połączeń autobusowych,
- stworzenie jednej aplikacji dla usług transportu w Rzeszowie i obszarze ROF,
- budowa i rozbudowa pętli oraz zajezdni autobusowych,
- budowa miejsc postojowych dla rowerów i hulajnóg,
- wymiana taboru autobusowego,
- rozbudowa węzła przesiadkowego o charakterze metropolitalnym w Rzeszowie.

Inf. własna

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE



- ➔ Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- ➔ Badania techniczne wszystkich pojazdów
- ➔ Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- ➔ Naprawa, wymiana ogumienia
- ➔ Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- ➔ Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- ➔ Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419



FREDEK, RZESZÓW, HOLLYWOOD

OPOWIEŚCI O FREDZIE ZINNEMANNIE –
GRAŻYNA BOCHENEK

Z uznaniem, a nawet podziwem odnoszę się do autorki tych „opowieści” Wyobrażam sobie ile czasu, wytrwałości trzeba było przeznaczyć na zebranie ogromu dokumentów, by książka miała charakter historyczny. Dużą wartością jest jej humanitarne, zarazem rzetelne ukazanie kwestii żydowskiej w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej.

Biografię tytułowego bohatera – urodzonego w Rzeszowie – zdobywcy pięciu statuetek Oscara, w tym za reżyserię filmu „W samo południe”, poznajemy wystarczająco z treści listów, jakie wysyłał do niego rodzice, kiedy przebywał w Stanach Zjednoczonych. Za pozytyw należy uznać obiektywizm w ukazaniu postępowania Polaków i Żydów w okresie śmiertelnego zagrożenia w czasie okupacji. Nie wszyscy byli bohaterami, tak jak nie wszyscy byli szmalcownikami.

Na tym kończy się mój zachwyt. Krytyczne uwagi rozpocznę od tytułu, który jest nieadekwatny do treści. O Hollywoodzie może być jedna strona. Książka jest o historii rzeszowskich Żydów i ich krewnych, zamieszkających w większych miastach, najpierw pod zaborem austriackim, następnie Polsce w 20-lecie międzywojennym i w czasie okupacji. Tytuł tego nie zapowiada, moim zdaniem powinien. Trudno zaliczyć ją do gatunku literackiego, jakim jest biografia, chyba że autorka uważa, że informacje o wielu bliskich i dalekich krewnych bohatera „opowieści” są niezbędne do szerokiego ukazania jego sylwetki.

Recenzenci stwierdzają, że książka jest przegadana. Całkowicie się z tym zgadzam. Przykładem tego jest umieszczenie w niej pytań, na jakie odpowiadał na egzaminie maturalnym Oskar Zinnemann. Takie i podobne wstawki nie przysparzają książce atrakcyjności. Autorka pozwala sobie na umieszczenie

niewielkich, ale znaczących akcentów politycznych. Przykładem na takie stwierdzenie, jest obraz Rzeszowa, jaki zastałby Fred Zinnemann, gdyby przyjechał tutaj w 1972 r., aby odebrać skrócony akt urodzenia. Autorka sugeruje, że spotkałby ponurych mieszkańców, skorumpowanych urzędników, zauważyłby pomniki wdzięczności dla ZSRR, Pomnik Walk Rewolucyjnych.

Jak na urodzoną rzeszowsiankę to za mało. Nie trzeba być piewą PRL-u, żeby obiektywnie pokazać ówczesny Rzeszów konfrontując go z przedwojennym Mojżeszowem (sama autorka przywołała tę złośliwą nazwę przedwojennego Rzeszowa). To nie tylko te wspomniane pomniki i hotel „Rzeszów”, ale również Politechnika Rzeszowska powstała w 1963 r. na bazie Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, jak też Wyższa Szkoła Pedagogiczna powstała w 1965 r., czy powołana w 1967 r. Filharmonia Rzeszowska. Nie zobaczyłby nowoczesnych na owe czasy zakładów: WSK, ZELMER i innych?

Grażyna Bochenek porusza też drażliwą sprawę kirkutów i synagog rzeszowskich. Nie pisze nic o staraniach samych Żydów o godne upamiętnienie tych miejsc. Ze swego doświadczenia pracownika administracji samorządowej wiem, że Gmina Żydowska nie chciała restaurować bożnic, chętnie drogo je sprzedawała. Wypadałoby pochwałami i naganami obdzielać obie strony po równo.

Podsumowując uważam, że jest to cenna pozycja książkowa, nie tylko dla mieszkańców Rzeszowa i okolic. Dodatkowo jej treść można konfrontować z tym, co wyczynia eurodeputowany Grzegorz Braun i co aktualnie dzieje się w strefie Gazy

Edward Dziadula
Cieszanów

SZKOLENIE OBRONNO-STRZELECKIE



Uczestnicy szkolenia

IPA Region Rzeszów KMP przeprowadziła kolejne szkolenie na terenie zaprzyjaźnionej strzelnicy Polskiego Związku Łowieckiego w Borze k. Głogowa Młp. Odbyło się 11 kwietnia 2025 r. Była to już VII edycja.

Szkolenie dla wszystkich prowadził sekretarz IPA Rzeszów Marcin Dzioba. Tematów było kilka, a jeden ważniejszy od drugiego. Uczestnicy byli zadowoleni, bo w życiu codziennym nie zawsze jest czas na zajęcie się swoim bezpieczeństwem, jak i swojej rodziny czy znajomych.

Znakomity instruktor, Wojtek Kluz, jak zawsze prowadził wykład na temat zachowania się na strzelnicy, obchodzenia się z bronią tak krótką jak i długą. Najbardziej zasłuchaną osobą była nasza zasłużona Joanna Tabisz, która pierwszy raz w życiu miała kontakt z bronią palną.

Jedno, co nam nie dopisało, to pogoda. Niestety, było deszczowo i zimno, ale nie zniechęciło to naszych uczestników, bo zawody strzeleckie dodawały ciepła i energii. Strzelano z dwóch

rodzajów broni Glocka 9 i karabinka 22LR. Od czasu do czasu swoim kontrolnym okiem zerknął na wszystko nasz zasłużony Krzysztof Kawalec, odpowiedzialny za całość szkolenia. Wyniki zliczał niezawodny kolega Przemek Terlecki i przedstawił do pucharów od pierwszego do trzeciego i dyplomów za lokaty od czwartej do dziesiątej. Z pucharami wyjechali: I miejsce Dariusz Bryg, II miejsce Karolina Miśkiewicz i III miejsce Zbigniew Kocan. Zaś w dyplomy wyposażeni zostali: Justyna Klimowicz, Adam Panek, Dariusz Pelczar, Piotr Jacek, Witold Wilk, Marzena Bazan, Monika Stolarska

Wszyscy zwycięzcy jak i uczestnicy, rozgrzani emocjami zawodów, podsumowali spotkanie znakomitą grochówką, zrobioną osobiście przez naszą koleżankę, zaś dla zmarzluchów i jeszcze głodnych była kielbaska grillowa podgrzewana na ognisku. Choć pogoda nam trochę nie dopisała, wszyscy już zamówili tory strzeleckie na następne szkolenie i strzelanie. Do zobaczenia.

Witold Szczekała

BARBIE NA WYBIEGU



Laureaci fryzjerskiego konkursu. Fot. A. Baranowski

To motto wojewódzkiego konkursu fryzjerskiego, zorganizowanego w kwietniu przez Zespół Szkół ZDZ w Rzeszowie. Mogły brać w nim udział osoby pasjonujące się fryzjerstwem i na co dzień szkolące się w tej branży. Główna koncepcja konkursu była inspirowana różnorodnością wizerunku Barbie, co pozwoliło uczestnikom na stworzenie fryzur, nawiązujących do najbardziej kultowych wizerunków tej lalki. Lalka Barbie stworzona w 1958 roku przez Ruth Handler, właścicielkę firmy Mattel, wygląda jak atrakcyjna kobieta. Choć obchodzi 65. urodziny, to prezentuje się nowocześnie. Występuje w różnych wariantach kreacji i uczesań.

W Polsce Barbie pojawiła się w latach siedemdziesiątych minionego wieku. Była symbolem luksusu, marzeniem każdej dziewczynki. Konkurs nie bez powodu nawiązuje do tej lalki. Daje możliwość wyboru jednego z wariantów.

W konkursie, oprócz młodych adeptek zawodu fryzjerskiego, brały udział modelki. Po wylosowaniu przygotowanego stanowiska, będącego namiastką salonu fryzjerskiego, uczestniczki przystąpiły do pracy. Udział w nim wzięły: Dominika Dominik z Krosna, Gabriela Żurek, Izabela Szeliga, Hanna Stoliarchuk z Rzeszowa, Amelia Gabriel, Aleksandra Błąde i

Laura Strojek z Kamienia, Ewelina Ślusarczyk, Aleksandra Machowska i Julia Tuleja z Jasła, Wiktoria Jońca, Amelia Stala z Tarnobrzega, Karolina Łukaszewska, Zuzanna Kurdziel z Dębicy, Zuzanna Cesarz, Natalia Hablasek i Magdalena Szeliga z Sandomierza. Uczestniczki miały za zadanie odzwierciedlić w swoich pracach zarówno klasyczną elegancję, jak i nowoczesne trendy stylizacji włosów. Czesane modelki były odpowiednio ubrane.

Po zakończeniu pracy nastąpiła prezentacja wszystkich modelek. Profesjonalne jury oceniało nie tylko fryzurę, ale całość stylizacji. Nagrodzone zostały: Ewelina Ślusarczyk z Jasła – I miejsce, Karolina Łukaszewska z Dębicy – II miejsce, Wiktoria Jońca z Tarnobrzega – III miejsce. Ponadto wyróżniono: Zuzannę Cesarz z Sandomierza, Amelię Stalę z Tarnobrzega oraz Izabelę Szeligę i Hannę Stoliarchuk z Rzeszowa. Wszystkie uczestniczki zostały obdarowane upominkami. Nagrody oraz dyplomy okolicznościowe wręczał osobiście dyrektor szkoły Stanisław Zams. Pamiątkowe zdjęcia uwieczniły efekty prac konkursowych. Wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na smakowity poczęstunek.

Krystyna Małecka



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl



Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



SERCEM POLAKA, OCZAMI WIEDŃCZYKA

Mimo, że już około 45 lat mieszkam w Wiedniu, to stale interesuję się tym, co w mojej ojczyźnie się dzieje. Bacznie obserwuję kolejne rządy i kolejnych polskich prezydentów. Wydaje mi się, że więcej mam wiedzy o tym, co dzieje się w polityce austriackiej, bo z nią mam kontakt na co dzień. Jeżeli nawet to jest prawdą, to uważam, że nieźle orientuję się w sytuacji w Polsce.

W okresie ostatnich kilkunastu lat staram się tu przebywać od kilku do kilkunastu dni w miesiącu. Utrzymuję codzienne kontakty telefoniczne oraz osobiste z Polakami, z którymi współpracuję na co dzień. Śledzę prasę, oglądam polskie programy. Poproszono mnie, żebym wyraził swoją opinię w sprawie wyborów prezydenckich, a dokładnie o tym, co myślę o kandydatach na prezydenta Polski.

Nie mam większego i bezpośredniego wpływu na wybory w Polsce, gdyż moje głosy lokuję w urnach w czasie wyborów w Austrii. Zdaję sobie jednak sprawę, że wyrażając swoją opinię, mogę wpłynąć na wielu moich austriackich znajomych, którzy mieszkają i pracują w Austrii, ale głosują w Polsce oraz na znajomych w Polsce.

Zanim przejdę do konkretów, to kilka zdań wstępu. Fala populizmu, która przelewa się przez świat, doprowadza do wielu złych wyborów w wielu państwach. Wyjaśnię, co rozumiem pod określeniem złych wyborów. Według mnie złe wybory to wybranie: populistów, konserwatystów, faszystów, nacjonalistów, rasistów, szowinistów, ultra lewicowców, złodziei, oszustów i ludzi nieuczciwych. Do dzisiaj żaden ustrój – poza demokracją – nie zapewnił Polsce, Austrii i wielu innym europejskim państwom pokoju przez okres ponad 80 lat. Cudowny okres, w którym mieliśmy okazję żyć. Ten okres to tworzenie wspólnoty europejskiej i w rezultacie Unii Europejskiej. Mimo wielu narzekań na Unię – niektórych słusznych, wielu niesłusznych – uważam, że ludzie, którzy podważają wartość Unii Europejskiej i dążą do jej osłabienia, źle życzą Polsce. Szczególnie dzisiaj, gdy Trump – człowiek nie do końca zorientowany, bądź skutecznie sterowany – agresora nazywa przyjacielem, a upokarza ofiarę agresji.

W czasie, gdy Ameryka grozi Panamcykom, chce Królestwu Danii zabrać Grenlandię, rozpoczyna wojnę z Chinami, szantażuje świat, że Ameryka obroni tych, którzy za to zapłacą – Europa powinna się usamodzielniać i zbroić. Zjednoczona Europa ma większą siłę niż Ameryka czy Rosja, ale musi w to wierzyć, a Polska powinna za wszelką cenę wzmacniać Unię.

Przejdę do rzeczy. Z nerwów obgryzałem paznokcie podczas ostatnich wyborów do Sejmu w Polsce, a w tym roku w Austrii. Populiści, skrajnie prawicowi faszyci mocno rwali się do rządzenia w Austrii. Na szczęście udało się demokracji

przetrwąć. Dziwi mnie tak duże poparcie dla PiS i Konfederacji w Polsce. Wiem, że kilku z moich znajomych to co powiem, może się nie podobać, ale muszę być szczery.

Coś w naszym narodzie jest nie tak. Znow będę obgryzał paznokcie i czekał, żeby wygrał Trzaskowski. Jeśli nie on to Hołownia. Nie zmartwiłaby mnie wygrana tej pani z lewicy, Magdaleny Biejak. To dzisiaj Polsce dałoby możliwość stabilizacji, pchnąć do przodu i zakończyć rozliczenia, oczyścić to co przez lata spaskudził PiS. Odnoszę wrażenie, że PiS chciał ukraść Polskę, upartyjniłby wszystko, nawet szaleństwa miejskie, które na końcu też by ukrał, gdyby nie przestał rządzić. Duda, który tak naprawdę był prezydentem PiS i Kaczyńskiego, nie dość, że łamał konstytucję, to jeszcze ośmieszał Polskę za granicą. Mówiono o nim najczęściej, że on podpisze nawet papier toaletowy, jeżeli dostanie go od Kaczyńskiego. Duda i PiS osłabiły pozycję Polski i według mnie oraz wielu osób, z którymi w Austrii na ten temat rozmawiałem, Polski nie stać jest już na prezydenturę – nie daj boże – podobną do tej PiS-owskiej. Polska musi iść do przodu. Skutki tego – co w wymiarze sprawiedliwości i w wielu innych dziedzinach zrobił rząd PiS oraz afery typu: maseczki kupione od kumpla instruktora, respiratory, willa plus, wyprzedaż Lotosu przez Obajtka, działki Morawieckiego kupione od księdza, spółka srebrna i dwie wieże, fundusz sprawiedliwości, inwigilacja opozycji i Pegazus itd. itp. – Polska będzie odczuwała jeszcze przez wiele lat. Smród tych afer niesie się dalej niż Wiedeń i dlatego nie rozumiem wielu moich rodaków w Polsce, że tak szybko potrafią o tym zapomnieć i chcą popierać autorów tych afer.

W Austrii sprawiedliwość zatriumfowała i ostatnio Sąd Najwyższy zdecydował, że nie ma świętych krów i po 17 latach procesów były minister finansów Austrii, polityk Karl-Heinz Grasser trafi na 4 i pół roku do więzienia. Dziwię się stosunkowo wysokiemu poparciu prawicowych kandydatów, a zarazem się tym niepokoję. Nie pamiętam, gdzie to wyczytałem, ale zacytuję, bo wydaje mi się, że trochę pasuje do tej sytuacji wyborczej w Polsce – Las stawał się coraz rzadszy, ale drzewa wciąż głośowały na siekierę – bo miała drewniany trzonek.

W Austrii, odkąd pamiętam, zawsze był i jest prezydent z klasą i nie wyobrażam sobie, żeby złamał konstytucję albo „babom” kazał rodzić dzieci i siedzieć przy „garach”, nie mówiąc już o ustawianiu kolejek pacjentów do lekarza. Pamiętajmy, że ważną rolę odgrywa też pierwsza dama, nie może to być niemowa, jak nazywają obecną prezydentową. Musi mieć klasę, choćby taką, jaką dysponowała Jolanta Kwaśniewska. Zwłaszcza, że z tego co wiem, za to że nią jest, jakieś wynagrodzenie dostaje.

Janusz Grochala, Wiedeń

ZEZEM NA WPROST



Już ponad trzy miesiące trwa w najlepsze kończenie przez prezydenta Trumpa wojny z Ukrainą, wznieconej przez bandycki najazd putinowskiej Rosji. Oczywiście, tej nadającej się do zakończenia w ciągu jednego dnia. Wszystko byłoby inaczej, gdyby podczas jej wybuchu Donald Trump był prezydentem. W takim przypadku do wojny nie doszłoby nigdy. Powtarza to amerykański władca bardzo często.

KAMPANIA ROZKRĘCA SIĘ

Czekam, kiedy obwieści światu, że gdyby wówczas rządził, to nie byłoby obu wojen światowych, a nawet wojny stuletniej. Co geniusz, to geniusz! Teraz zaczyna kombinować, czy może zostać prezydentem na trzecią kadencję, a niektórzy twierdzą, że Muska mógłby uczynić nawet nowym papieżem. A co! Chociaż na oficjalnej stronie Białego Domu ukazała się ostatnio sylwetka Trumpa strojnego w uniform papieński. Czyżby naszych rozmodlonych pisanów to nie raziło?

Coś jednak drgnęło w ocenie intencji obu walczących stron w wojnie ukraińskiej. Zaufanie Trumpa traci prezydent Putin, a zyskuje prezydent Zelenski, którego już nie obwinia się za wojnę. Do pogawędki prezydentów USA i Ukrainy doszło nawet podczas ich żałobnego pobytu dla uczczenia pamięci zmarłego papieża. Nie wiem, jak to się ma do religijnego obowiązku bycia uczciwym człowiekiem z należnym respektem dla dekalogu, no przynajmniej siedmiu przykazań. Odnoszę wrażenie, że lud boży niezbyt przejmuje się nakazami Wszechmogącego. Przecież wystarczy wyczyścić sumienie w konfesjonale i mieć nienaruszone konto boskie. Nikt nie jest idealnym, ale nie po to Pan Bóg wywalił nas z raju, abyśmy zaznali wyłącznie szczęśliwości.

Amerykański wódz pozwolił sobie nawet na sponiewieranie jednego z najbardziej prestiżowych uniwersytetów świata, czyli uczelni w Harvardzie. Doszedł sobie tylko znaną metodą do epokowego odkrycia, że oświaty kaganiec noszą tam sami idioci, którzy nie uczą niczego dobrego. Taki mędrzec wspaniał. Teraz czekam już tylko na uchwalenie poprawki w ichniej konstytucji, która niepodważalnie ustalać będzie, że prezydent jest konstytucyjnie wspaniały i najmądrzejszy.

U nas też jest wesoło. Kampania wyborcza rozkręca się na dobre. Prezes I Ogromny ogłosił wprawdzie, że popiera bezpartyjnego kandydata obywatelskiego, ale później obwieścił, że to jest jego partyjny kandydat na bezpartyjnego prezydenta. Ogłosił nawet, że każdy kto występuje przeciwko jego partii od razu ustawia się w szeregu wrogów naszego narodu. Wyglądało jednak, jakby trochę wątpił w swoją wiarygodność. Dlatego wezwał na swój zamknięty par-

teitag do Łodzi samego prezydenta Andrzeja Pauza Dudę. Ten w listopadzie sumitował się publicznie, że głowie Najjaśniejszej nie ucho-dzi popierać któregośkolwiek z kandydatów prezydenckich. Prezes jednak musi mieć wielki dar przekonywania, ponieważ zmienił zdanie i kropnął pean na cześć Nawrockiego.

Nie dosyć, że osobiście wykonał partyjny rozkaz i pojawił się na zbiegowisku, to jeszcze nawrzeszczał na aktualny rząd, ubliżając mu od najgorszych szkodników, zdrajców i nieudaczników. W dodatku złamał deklarowaną zasadę wyborczej bezstronności i kropnął taki pean na cześć Karola Nawrockiego, że omal nie popłakałem się ze śmiechu. Taż to prawdziwy mąż opatrnościowy, dorównujący zbawicielowi narodu i nie tylko. Do głowy nie przyszłoby mi, że pod fryzurą gnieźdzą się u niego tak niecodzienne talenty. Widocznie z tego powodu, że jest sierotą, bo zmarł mu dziadek. Co za nieszczęście! Muszę jednak przyznać, że uczniem jest pojętnym. Oprócz świetnego opanowania

bredni pana prezydenta przejął jego dorobek wizerunkowy. Potrafi przekonująco wykrzykiwać kłamstwa jako prawdy wyjęte spod ciemnej gwiazdy, a jakie cudne pauzy mu wychodzą! Potrafi pieprzyć bzdury, jakby to była bardzo ważna sprawa. Zdolna bestia.

Prezydent skorzystał z ostatniej szansy rocznicowego przemawiania do swoich poddanych. Zrobił to z królewskim przytupem. Aby podkreślić swoją dostojność kazał poddanym czekać na placu zamkowym 10 minut, aby mogli skruszyć przed dostąpieniem zaszczytu ujrzenia majestatu. Bo nie posądzam biurokratycznej maszynierii przyprezydenckiej o to, że nie potrafi przygotować najgłępszego harmonogramu pracy swojego wodza. No i historyczne, bo ostatnie, przemówienie. Było w nim wszystko, ale tyle samouwielbienia jeszcze nie odnotowałem. Do głowy mi nie przyszło, że ma tak dominującą pozycję w świecie. Były pauzy, posuwiste spojrzenia, no i wrzaski, jakby mu mikrofony wysiadły. Po raz pierwszy dowiedziałem się, że dr Andrzej Duda jest jedynym sprawiedliwym, który wie, co w konstytucji jest napisane, nie musi niczego interpretować. Swoją urzędową przekaże temu, kto identycznie myśli o konstytucji, praworządności i demokracji. Przecież po tym sporym zestawie bredni i łgarstw promotor A. Dudy, prof. Zimmermann, musi nie tylko palić się ze wstydu.

Pomijam wyborczy plankton, ale jednego geniusza nie mogę przegapić. Mam na myśli, nie wiadomo po co goszczącego na liście kandydatów, tak niezrównoważonego osobnika, jakim jest Grzegorz Braun, z tą swoją niczym nieuzasadnioną mową nienawiści. Nadaje się do prezydenckiego fotela, jak moja teściowa do opery i baletu. Aż dziw bierze, skąd u takiego buraka, chuligana i szkodnika zupełna bezkarność. Co za dżentelmen z niego! Atakuje fizycznie kobiety i ubliża im niczym ostatnia łajza. I jego chroni jakiś immunitet, nawet jeśli zostanie przyłapany podczas przestępstwa? Nie wytrzymała jego agresywnej głupoty siostra Monika, która w liście otwartym nie tylko odciała się od zachowań brata, ale przyznała, że wstydi się takich koligacji rodzinnych. O tem-pora, o mores!

Roman Małek

Twoje nieruchomości w dobrych rękach!



Wieloletnie doświadczenie: Ponad 70 lat w branży administrowania nieruchomościami gwarantuje profesjonalizm i skuteczność działania.

Wsparcie lokalne: Jako firma w 100% należąca do Gminy Miasta Rzeszów, MZBM działa w interesie mieszkańców i lokalnej społeczności.

Kompleksowe usługi: Od administrowania po eksploatację budynków - MZBM oferuje pełne wsparcie w zakresie opieki nad nieruchomościami.

Dbłość o szczegóły: Systematyczne pielęgnowanie terenów zielonych, modernizacja infrastruktury oraz zapewnienie efektywnej gospodarki energetycznej to tylko niektóre z działań podejmowanych przez MZBM, aby zapewnić najwyższy standard usług.

Profesjonalna kadra: Zespół MZBM składa się z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy gwarantują fachową obsługę i wsparcie na najwyższym poziomie.

www.mzbm.rzeszow.pl





BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Już w maju rozpoczyna się sezon bliższych i dalszych wyjazdów rodaków. Można wyskoczyć na kilka dni, a można już przygotowywać się do siedmio, dziesięciodniowego wyjazdu. Najważniejsze, to zaistnieć we Władysławowie, Polańczyku, czy Chorwacji lub Albanii bądź Egipcie. A co, niech

HEJ, POLSKI JA TURYSTA!

nas widzą i zapamiętają. No i widzą nasze śmieci na plaży, rozebrane jak do rosołu przyciężkie ciała, paradujące nadmorskimi deptakami, malowane sprejem na górskich kamieniach love, lub uwieczniony napis – Tu byli Ania i Marcin.

Mieszkańcy miejscowości wypoczynkowych poznają ulubione piosenki przybyszów, którzy odpowiednimi płynami starają się poprawić jakość swego gardła. A co, skoro przyjechali, to znaczy mają jakieś tam pieniądze, a skoro nie mają w danej chwili pustego portfela, to wszystko im wolno i już! Skoro nie mają pustego portfela, to mają zdecydowanie pusty

łeb i tak to trzeba nazwać. Prosto z mostu, bo na nic się zda dezaprobatą w oczach obsługi hotelowej, gdyż tacy niby turyści nic z tego spojrzenia nie wyczytają i – oczywiście – nic niestosownego w swoim zachowaniu nie widzą.

Nie rozumiem, dlaczego ciągle bawimy się w niezrozumiałą poprawność kulturalną. Do pustych głów kultura nie dociera. Takim trzeba zdecydowanie powiedzieć – nie i nie wdawać się w żadną dyskusję. Nie wolno, to nie wolno i już! Opowiadali mi moi znajomi, którzy kilka dni wolnych od pracy lekarskiej spędzili w Albanii, na zorganizowanej turystycznej wycieczce. Oprócz podziwiania innego zakątka świata, to najedli się też wstydu za naszych rodaków. Wiadomo, że miejsca kultu religijnego wymagają szacunku w ubiorze i zachowaniu.

Są pewne zasady, które trzeba respektować. Jak mi mówili, była z nimi czteroosobowa rodzina, która

już od miejsc w samolocie miała ciągle jakieś pretensje. Było zaplanowane wejście do meczetu w Tiranie i było wiadomo, że mężczyźni zdejmują obuwie, a kobiety nakrywają włosy dostarczonymi chustami. Owa rodzina nie widziała powodu, dla którego męskie polskie stopy miały być bez butów. Jeszcze nam buty ukradną, bo tu wszędzie biedota – grzmiała ponoć głowa rodziny. No i nie weszli do środka, bo tego kategorycznie zabronili strażnicy, którzy później z dezaprobatą kiwali głowami na nazwę Poland. No cóż, jak nas widzą, tak nas piszą – jak mówi polskie porzekadło.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WAŻNA WIEDZA

- Gdzie tu u was można dostać bimer? – Pyta gazdę turysta.
- Widzicie ten budynek szkolny?
- No widzę.
- To tam nie ma, a poza tym w całej wsi jest.

BZDURA

- Ludzie gadają, że sypiasz ze swoim narzeczonym. – Strofuje córkę matka.
- Nie słuchaj ich mamo. Przespisz się z facetem, a oni od razu, że to narzeczony!

PROSTE!

- Panie doktorze, czy można zająć w ciążę korespondencyjnie? – Pyta pacjentka.
- Oczywiście, ale wszystko zależy od sprawności listonosza.

CIERPI

- Panie doktorze, mam problem z alkoholem.
- A co się stało?
- Skończył mi się.

ALE PRECYZJA!

Przychodzi baba do lekarza.
- Panie doktorze, chciałam...
- Proszę się rozebrać. – Baba rozebrała się.
- Co pani dolega?
- Nic. Chciałam tylko zapytać, czy w tym roku pan doktor też chce trochę jaj na Wielkanoc.

UMARTWIA SIĘ

- W Wielkim Poście jestem na diecie!
- A co jesz?
- Wszystko, ale z wyrzutami sumienia.

Rom



POLICJAŁKI

GŁUPOTA BEZ GRANIC

Kuba Rozpruwacz w grobie się przewraca, gdy z nieba spogląda na wyczyny niektórych swoich naśladowców. Pewnie owych przewrotów musiał dokonać wielu, gdy dowiedział się o bezdennej głupocie dwóch złodziejskich nieudaczników, naszych rodaków, którzy musieli tego spać, gdy rozumy rozdawali.

Pewnego razu zoczyli dobry agregat prądowójczy wart 150 tys., nadający się do podprowadzenia. W dodatku mieli nabywcę, który od ręki chciał wybulić za niego 50 patyków. Podjęli złodziejski trud, chociaż znali się na nim, jak Prezes I Ogromny na kobietach. Aby zastosować odpowiednie maskowanie, dokonali kilku nowatorskich działań. Mieli ciemny i wystarczający pojemnościowo samochód, ale postanowili go przemalować dla kamuflażu. Kupili puszkę farby do malowania ścian w pokoju i zaczęli furę malować. Jednak źle obliczyli i zabrakło im do pomalowania dachu. Podpieprzyli komuś tablice rejestracyjne, ale nie chciało im się wykręcać własnych, więc kradzione nakleili. Nie mieli również pojęcia, że obecnie istnieje coś takiego jak monitoring. Po kradzieży zajechali na myjnię, ale farba zdołała solidnie przyschnąć i nie dawała się zmyć, bo była lepszego od plakatówek gatunku.

Policjantów nie rozsadzała duma ze swoich talentów dochodzeniowych, lecz pękali z podziwu dla bezdennej głupoty złodziei. Coś takiego nie zdarza się często. Pod celą też będzie wesoło.



Ten dopiero uwielbia wiatr we włosach!

MĄDROŚCI

Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła.

W. Szymborska

Romans to marzenie człowieka samotnego, a samotność – marzenie człowieka, który ma romans.

J. Tuwim

Anonim jest tylko wtedy dopuszczalny, gdy piszący go rzeczywiście jest nikim.

S. J. Lec

Jednym z najmielszych doświadczeń w życiu jest być celem, nie będąc trafionym.

W. Churchill

Urzędnicy są jak książki na półkach biblioteki, im wyżej postawieni, tym rzadziej do czegoś służą.

N. Bonaparte

Człowiek, który nie czyta dobrych książek, w niczym nie jest lepszy od tego, który jest analfabetą.

M. Twain

Demokracja to prześladowanie ludu przez lud i dla ludu.

O. Wilde

Sąd to grupa ludzi orzekająca, która strona miała lepszego adwokata.

J. Tuwim

Zebral Rom



Ileż z tego wizerunku bije duszpasterskiego majestatu. Ale konklawe ma chyba odmienne zdanie. No, chyba że kościół obłoży cłem w stu procentach

Rom